



Wprowadzenie

Pozimniło, pomrosiło, pośnieżyło ...
Pciepliło, powiało, poroztapiało ...
- Czyżby już po krótkiej zimie?

Ano, kto kuligu styczniem nie zrobił, pewnie smakiem się już obejdzie tylko. Niebawem też, symbolem ferii zimowych nie będą sanki, czy narty a kajaki i splywy po Orzycu – któż to wie?!

Właśnie, gdybać sobie możemy na 500 sposobów nawet, a w Wieściach co nieco świeżutkiej historii. A pisać i pstrykać było o czym – wystarczy przekartkować Wieści. Jedni poczytają z radością i dumą inni to i owo wytkną, ale ... by czynić obydwaj, trzeba wiedzieć. Zatem zachęcam do poszerzenia Państwa wiedzy o wydarzeniach minionego - dłuugaśnego wydawniczo, miesiąca stycznia.

– zyczący miłej lektury
w imieniu zespołu redakcyjnego
Sławomir Rutkowski

Nasi seniorzy się bawią...

Ludzie nie dlatego przestają się bawić, że się starzeją, lecz starzeją się, bo się przestają bawić - tak pięknie definiował okres starzenia wybitny literat i myśliciel Mark Twain. A jeśli mu wierzyć, to naszym seniorom starzenie się nie grozi. Nie pozwolą im na to gimnazjaliści, którzy już od 2008 roku corocznie zapraszają wszystkich seniorów do wspólnej zabawy.

Tegoroczna impreza „Młodzież Seniorom” odbyła się w niedzielę 24 stycznia 2016 roku, a sala gimnastyczna Zespołu Szkół w Krasnosielcu ledwie pomieściła chętnych do obejrzenia popisów młodych muzyków, tancerzy, aktorów piosenkarzy.



Szanowni Czytelnicy

Wszystkie osoby, które chciałyby uczestniczyć w naszych działaniach, zapraszam zarówno do publikowania na łamach *Wieści znad Orzyca* oraz *Krasnosielckich Zeszytów Historycznych*, jak i współuczestniczeniu w finansowaniu kosztów druku. Wsparcie finansowe proszę kierować na konto TPZK: 29 8917 0001 0000 1544 2000 0010 Bank Spółdzielczy w Krasnosielcu.

Z góry bardzo dziękuję w imieniu Czytelników oraz TPZK
Sławomir Rutkowski

Wypożyczalnia Kostiumów
KRASNOŚIELC
666-057-751

oferujemy stroje dla dzieci i dorosłych na bale karnawałowe, jasełka i przedstawienia
www.wypożyczalniabajka.pl

SERWIS
OPON
WULKANIZACJA

Tomasz Urbański
tel.: 798 814 577
Krasnosielec, ul Baśniowa 14



auto klinika
Dzielnica Zakrzewo

OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW

- Pelen zakres badań technicznych

AUTO SERWIS

- Mechanika pojazdów
- Diagnostyka komputerowa
- Klimatyzacje samochodowe
- Instalacje gazowe montaż - serwis
- Opony montaż - serwis - przechowalnia
- Blacharstwo - Lakiernictwo

NOWY KRASNOŚIELC 39A
ZAPRASZAMY
pn. - pt. 8 - 18 sb. 8 - 13
tel. 29 717-58-88
505-187-387
600-415-814

Na dobry początek gości powitała para taneczna – Anna Ferenc i Hubert Regulski jako absolwenci gimnazjum zatańczyli przepiękny walc wiedeński, a zaraz po nich przeboj zespołu Feel

„Jak aniola głos”

cudownym anielskim głosem wykonały uczennice gimnazjum Karolina Ferenc i Magda Płuciennik – tytuł tego utworu był motywem przewodnim tegorocznego spotkania młodzieży z seniorami.

Po tych krótkich dwóch występach życzenia dla wszystkich seniorów przybyłych do Gimnazjum złożyła para prezenterów prowadzących imprezę – uczennica kl IIIb Wiktoria Załęska i absolwent tej szkoły Hubert Regulski. Życzylili by uśmiech dzieci, a szczególne ich wnucząt, ich szczerość, piękno i młodość były zawsze nagrodą za trudy życia i najlepszymi życzeniami i by wszyscy seniorzy byli uskrzydleni ich miłością.

Kolejnym punktem programu była multimedialna wycieczka w czasie wspominająca poprzednie imprezy z cyklu „Młodzież Seniorom”. W formie prezentacji komputerowej pokazano wybrane zdjęcia wszystkich poprzednich spotkań.

Po uciecie multimedialnej do uszu i serc publiczności popłynęły akordy muzyki bardziej i mniej poważnej, którą wykonali na różnych instrumentach muzycznych uczniowie Szkoły Podstawowej i Gimnazjum: na flecie poprzecznym Kinga Sendal, na pianinach Julia Chelchowska i Barbara Olkowska, na wiolonczeli Diana Grabowska, na gitarze klasycznej Barbara Kaczorek, na keyboardach Patrycja Kryszk i Emilia Kryszk oraz Julia Pochoda, na klarnetach Natalia Kryszk, Wiktoria Kryszk i Michalina Mamińska.

Po koncercie muzycznym wystąpiła grupa teatralna PaT przedstawiając sztukę na podstawie samodzielnie napisanego scenariusza „Nasze Boże Narodzenia”, ukazując w niej jak w dzisiejszych czasach obchodzone jest Boże Narodzenie i wskazując, że tak naprawdę to w czasie świętowania tego szczególnego czasu narodzenia Chrystusa wszyscy powinni oczekiwać miłości i ciepła rodzinnego, a nie prezentów, świecidełek na choince i uginającego się od jedzenia stołu.

Zebrany gościom bardzo podobała się następna zabawa, którą zafundował najbardziej odważnym babciom i ich wnukom Samorząd Uczniowski Gimnazjum. Przeprowadzono prawdziwe zawody na „Super Wnuczka”. Wnuczkiowie musieli wykazać się super znajomością zwyczajów i upodobań swojej babci. Przykładowe pytania? - Bardzo proszę:

- Podaj nazwisko panięskie babci?
- Jakiego koloru są oczy babci?
- Z jakich kwiatów chciałaby babcia otrzymać wianek na Dzień Babci?
- Jaki jest ulubiony kolor babci?
- Jaką potrawę najchętniej przygotowuje babcia, gdy odwiedzają ją wnuki?

Prawda, że trudne, ... a wnuczkiowie spisali się znakomicie. Większość z nich odpowiadała prawidłowo, co z dumą i radością potwierdzały ich babcie. Przy okazji, wydało się, że babcie najchętniej gotują wnukom rosół, i najbardziej się cieszą z wiązanek z róż lub tulipanów. Do wyróżnienia zwycięzcy potrzebna była dogrywka, w której zwyciężyła Karolina Świerzcz z kl. Ic, a super gratulacje za super wnuczkę otrzymała jej babcia Marianna.

Zgromadzonym seniorom przypadł do gustu również koncert przebojów w języku angielskim i polskim wykonywanych przez Oliwię Piórecką z SP Krasnosielc, Żanetę Skwiot, Julię Żerańską, Karolinę Ferenc, Julię Pochoda z Gimnazjum, a najgorętsze oklaski otrzymała Diana Grabowska z klasy Ia Gimnazjum za brawurowe i profesjonalne wykonanie przeboju Whitney Houston – „I will always love you”.



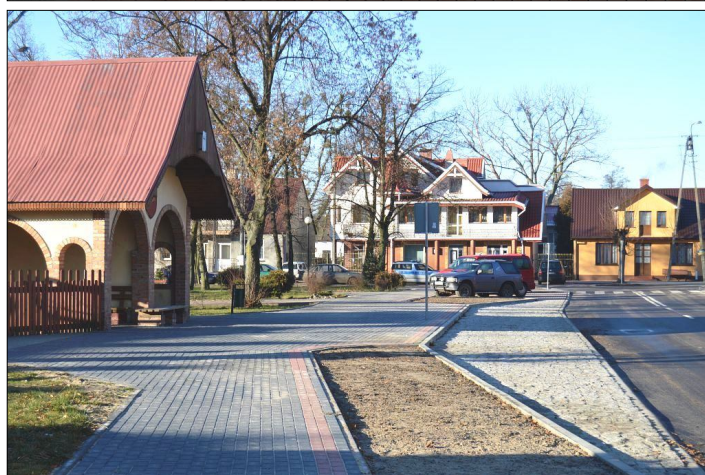
Seniorzy nie szczędzili oklasków również grupom młodych tancerzy wykonującym swoje układy taneczne. Tańczyli: w czapkach przekrzywionych na bakier grupa dzieci z klas I-III Szkół Podstawowych, w przepasanych kraciastych koszulach grupa dziewcząt z klas IV-VI Szkoły Podstawowej w Krasnosielcu oraz w pięknych strojach starsza i młodsza grupa Mażorettek, w których występowały zarówno absolwentki, jak i uczennice gimnazjum.

... A więc seniorzy nawiązując do przytoczonych na wstępie słów Marka Twaina - jeśli nie chcecie się za szybko postarzeć przychodźcie śmiało do gimnazjum na kolejne imprezy z cyklu „Młodzież Seniorom” na wspólną zabawę.

Mirosław Chodkowski

Odnowiono ulice w Krasnosielcu

Zakończyła się modernizacja ulic: Rynek, Młynarskiej, Przejsiowej i Polnej. Wymieniono nawierzchnię, wykonano zjazdy, zatoki postojowe, chodniki i pobocza oraz oznakowanie pionowe i poziome. Wszystkie prace wykonała firma Gutbruk. Inwestycja ta została zrealizowana w ramach projektu pn. „Przebudowa ciągu dróg gminnych łączących drogę powiatową nr 2107W z drogą wojewódzką Nr 544 w miejscowości Krasnosielec”.



Całkowita wartość zadania wyniosła ok. 885 tys. zł, w tym 350 tys. zł stanowiło dofinansowanie z Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych.

Teresa Parciak

Wigilia dla strażaków

Druhowie z gminnych jednostek OSP zebrali się 11 grudnia br. aby wspólnie przełamać się opłatkiem i podsumować miniony rok.

Na początku uroczystości głos zabrał Paweł Ruszczyński, który jako Wójt i Prezes Gminnej Ochotniczej Straży Pożarnej w jednej osobie, złożył podziękowania przybyłym gościom oraz pracownikom Referatu Rozwoju i Promocji Gminy za pomoc w zdobywaniu funduszy na potrzeby straży. Strażakom dziękował za ofiarność i poświęcenie w ratowaniu życia ludzkiego i mienia podczas gaszenia pożarów, pomocy w ochronie środowiska po katastrofach i wielu innych niebezpiecznych sytuacjach. Po przemówieniu wójta wszyscy zaproszeni goście złożyli strażakom bożonarodzeniowe życzenia i dziękowali w swoich wystąpieniach za duże zaangażowanie wójta w sprawy pożarnictwa i skuteczność w pozyskiwaniu na ten cel środków zewnętrznych.

W świąteczny nastrój wprowadzili wszystkich swymi występami artystycznymi uczniowie z Zespołu Szkół w Krasnosielcu. Magiczny i dostojny klimat uroczystości podtrzymała orkiestra dęta z Pieńca, która przepięknie zagrała kilka kolęd. Występujący zostali nagrodzeni gromkimi brawami i upominkami, które ufundował Wójt Gminy. Nadszedł wreszcie moment, w którym wszyscy podzielili się opłatkiem, składając sobie nawzajem życzenia, po czym zasiedli do wigilijnego stołu, bogato zastawionego tradycyjnymi potrawami. Wśród uczestników spotkania panowała ciepła atmosfera, a widok strażaków w galowych mundurach nadał uroczystości jeszcze bardziej ceremonialnej wymowy.

Wójt składa serdeczne podziękowania pracownikom GOK, paniom kucharkom oraz wszystkim tym, którzy przysłużyli się do organizacji strażackiej wigilii.

Teresa Parciak

Jezusa narodzonego wszyscy witajmy!

22 grudnia 2015 r. w Publicznej Szkole Podstawowej w Krasnosielcu zostały przedstawione Jasełka. W role Świętej Rodziny, pasterzy, królów i aniołów wcielili się uczniowie z klas piątych. Tegoroczne przedstawienie bożonarodzeniowe w sposób tradycyjny ukazało Wcielenie syna Bożego – od Zwiastowania Maryi do pokłonu Trzech Mędrców.

Nie zabrakło również akcentu współczesnego, jakim była krótka scenka mówiąca o przygotowaniach współczesnej rodziny do Świąt Bożego Narodzenia. Całość była przeplatana przepięknymi kolędami i pastorałkami w wykonaniu aktorów z klas piątych oraz solistów z młodszych klas. Nad całością przygotowań czuwała W. Kuprajtys oraz autorka niniejszego tekstu

Bożena Zaleska



Nasze Wigilie

***Bóg Się rodzi, moc truchleje,
Pan niebiosów obnażony!
Ogień krzepnie, blask ciemnieje,
Ma granice Nieskończony!”***

22 grudnia to dzień, w którym przeżywaliśmy klasowe wigilie, dzieliłiśmy się opłatkiem i składaliśmy sobie serdeczne życzenia. Na sali gimnastycznej odbyły się jasełka. Uczniowie klas pierwszych gimnazjum, działający w grupie PaTPORT przedstawili sztukę teatralną pt. „Nasze wigilie”, którą sami napisali.

Była to opowieść o wigiliach w naszych domach, o tym, że nie zawsze jest tam miło, ciepło i rodzi się Chrystus w sercu każdego domownika. Bywają domy, w których są kłótnie, nieporozumienia, obojętność, jest też alkohol i inne substancje. Ale są też domy, gdzie jest inaczej: jest Pismo Święte, jest ciepło i miłość, gdzie ważne jest coś więcej niż tylko prezenty.

Wszyscy byliśmy pod wrażeniem tego przedstawienia, a w oku niejednego widza pojawiła się łza i iskierka zadumy.

Iwona Ziemska

Wigilijka przedszkolaka

W dniu 21 grudnia w GOK odbyła się uroczysta „Wigilijka przedszkolaka” z udziałem rodziców i zaproszonych gości.

W atmosferę Świąt Bożego Narodzenia wszystkich uczestników uroczystości wprowadzili wychowankowie grupy III tradycyjnie przedstawiając „Jasełka. Kolejnym punktem uroczystości było odczytanie fragmentu Ewangelii według św. Łukasza przez Panią Bożenę Zaleską – nauczycielki religii. Następnie wychowawcy grup rozdali opłatek. Gdy wszyscy złożyli sobie życzenia zostali zaproszeni na poczęstunek złożony z tradycyjnego dania wigilijnego tj. kapusty z grzybami oraz owoców, pierników i ciast.

Dziękujemy bardzo wszystkim uczestnikom uroczystości za udział i niepowtarzalną, miłą atmosferę.

*dyrektor przedszkola
Anna Godlewska*



**MECHANIKA
ELEKTRYKA
SAMOCHODOWA**

504 974 713
jacek7702@op.pl

Stegna
ul. Piastowska 23
/ wyjazd z Jednoróżca na Lipę /

Zajazd „Miranka”

Zaprasza

Krasnosielc Nowy 5B
kom. 517 075 425



Przedшкоlaki pamiętają o starszych i samotnych

Święta Bożego Narodzenia to magiczny czas. Czas rodzinnych spotkań, życzliwości, niesienia pomocy. I właśnie przed świętami w naszym przedszkolu, już po raz drugi realizujemy projekt pt. „Pamiętamy o starszym i samotnych”. W ramach tej akcji dzieci na zajęciach dowiadują się o potrzebie pamiętania o osobach, które nie mają przy sobie bliskich, niejednokrotnie chorych, i o tym że warto jest takim osobom pomagać. Pani Dyrektor, Nauczyciele, dzieci i ich rodzice wytypowali w każdej grupie kilka osób, które odwiedziły i obdarowały upominkami w postaci własnoręcznie upieczonych pierniczek, stroików świątecznych i kartek bożonarodzeniowych. Osoby, u których pojawili się nasi wychowankowie, nie kryli wzruszenia z odwiedzin, dziękowali za pamięć, częstowali słodkościami i chętnie podpytywały się dzieci o czas spędzony w przedszkolu, a nawet o to co chciałyby do-



stać od Mikołaja. Myślę, że była to wspaniała lekcja dla najmłodszych i niecodzienna, a jakże miła i wzruszająca wizyta dla tych nieco starszych.

W tym miejscu pragniemy również bardzo podziękować wszystkim rodzicom, którzy się angażowali w realizację projektu. Dziękujemy za chęć, dobre serce i współpracę.

Katarzyna Brakoniecka



Zakończono remont odcinka drogi wojewódzkiej

Zakończył się remont drogi wojewódzkiej nr 544 na ul. Mostowej w Krasnosielcu. Roboty związane z wymianą sieci wodociągowej w ciągu tej ulicy wykonało Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Zieja z Łomży. Natomiast firma Planeta Sp. z o.o. z Warszawy przeprowadziła prace związane z wymianą gruntu, podbudową z tłucznia, korytowaniem, kanalizacją deszczową z włączeniem do separatora, okrawężnikowaniem rondem wyspowym z pasem najazdowym. Zostały wykonane również chodniki i zjazdy z kostki brukowej oraz nowe oświetlenie uliczne i oznakowanie.

Na realizację tej inwestycji Gmina Krasnosielec poniosła koszt w wysokości ok. 120 tys. zł. Całkowita wartość robót związanych z rozbudową drogi wyniosła ok. 1 mln 419 tys. zł, a inwestorem tych prac był Mazowiecki Zarząd Dróg Wojewódzkich. Jednocześnie MZDW prowadził prace związane z wymianą krawężni-



ków w ciągu ul. Rynek, od skrzyżowania z ul. Wolności do skrzyżowania z ulicą Mostową.

Teresa Parciak



Pajewscy

- *usługi ogólnobudowlane,
- *wykonywanie konstrukcji i pokryć dachowych,
- *układanie kostki brukowej,
- *elewacje

698 892 359



cyfra film
Usługi Video Foto
Pracuje z klientami z doświadczeniem

Tel. 502 022 571 www.cyfracfilm.wix.com/cyfracfilm

VL
DORADZTWO PRAWNE VIS LEGIS SYLWIA DUDEK
NIP: 761 155 58 60 REGON: 147425524

Sylwia Dorota Dudek
Doradca prawny

ul. Bielińska 24
06-400 Ciechanów

tel.: 513 343 742
E-mail: biuro.vislegis@wp.pl

Dzień Kubusia Puchatka

Najsłynniejszy miś świata, wielki amator miodu, Kubuś Puchatek 18 stycznia obchodzi swoje święto. Dzień Kubusia Puchatka jest obchodzony na pamiątkę urodzin jego twórcy – Alena Alexandra Milne'a.

Gdy w 1926 roku ukazała się książka Kubuś Puchatek, a potem Chatka Puchatka, jej główny bohater miś stał się sławny na całym świecie.

Z tej okazji w bibliotece szkolnej Publicznej Szkoły Podstawowej w Krasnosielcu w dniu 18 stycznia 2016r. odbyło się spotkanie dla uczniów klas pierwszych i grupy przedszkolnej, którego myślą przewodnią była sympatyczna żółta postać towarzysząca dzieciom już od wielu lat.

Uczniowie zapoznali się z postacią autora, jego utworami i późniejszymi wydańiami przygód Kubusia Puchatka i jego przyjaciół. Poznali też wiele ciekawych faktów, m.in. to, że wszystkie zwierzęta występujące w książce, były tak naprawdę zabawkami należącymi do Krzysia, syna autora, podarowanymi mu z różnych okazji przez różne osoby: rodzinę, znajomych i nieznajomych. Wy-



sluchali też opowiadania, w którym Kubuś Puchatek jako chmurka chce dostać się do dziupli z miodem. Uczestnicy zabawy układali puzzle, rozwiązywali zagadki i odpowiada-

li na pytania związane z bajką. Były też zabawy ruchowe do piosenek o misiach: Misiowi przyjaciele i Miś Smutasek. Merytorycznego wsparcia przy aranżacji zabaw i piosenek udzieliła mi Pani Agnieszka Gałązka. Świętowanie było bardzo udane, a wszyscy pełni radości i zapału wrócili na lekcje.

Andrzej Sierak

Gimnazjaliści PATrzą w przyszłość!

Gimnazjaliści z Krasnosielca o sprawach ważnych chcą opowiadać poprzez teatr. Szkoła przystąpiła do programu Profilaktyka a Ty, stworzonego przez Komendę Główną Policji. Jego podstawowym zadaniem jest poruszanie problemów współczesnej młodzieży, od narkotyków, przez brak akceptacji w środowisku rówieśników, czy rodzinie. PAT to moda na życie bez używek i taką modą młodzież chce zarażać innych. To trudne zadanie, dlatego ważna jest umiejętność znalezienia narzędzia, poprzez które można przekazywać tak ważne treści. Dla grupy PAT będzie to teatr.

PAT to cała społeczność – do programu przystąpiło kilkadziesiąt szkół z całej Polski, a patrolują mu m.in. Rzecznik Praw Dziecka czy minister edukacji. Poza spektaklami, organizowane są spotkania

z ciekawymi ludźmi. Pierwsze takie w Krasnosielcu już się odbyło – gościem młodzieży z grupy teatralnej, a także całej szkoły był podinspektor Sylwester Marczak z Komendy Miejskiej Policji w Ostrołęce, członek impresariatu PAT w Warszawie.

Grupa z Krasnosielca jest pierwszą w powiecie makowskim. Współpracę i pomoc zadekla-

rowała Komenda Powiatowa Policji w Makowie Mazowieckim, pomagają nam też policjanci z Ostrołęki.

PAT-owicze z Krasnosielca to grupa około dwudziestu uczniów z klas pierwszych, którzy zaraz po zawiązaniu się grupy przystąpili do działania. Opiekunami grupy są Iwona Ziemska, Ewa Mamińska i Mirosław Chodkowski.

Młodzież przygotowała już swój pierwszy spektakl, związany z Bożym Narodzeniem. Chcieli pokazać, jak widzą święta, jak postrzegają rodziców, czego od nich oczekują i jakie są ich marzenia. Scenariusz do spektaklu napisali sami, co na pewno wyróżnia ich na tle innych grup PAT. W przygotowanie sztuki włączyła się siostra Agnieszka Ciużyńska, która przygotowała oprawę muzyczną.

Pracujemy nad kolejnymi spektaklami, które chcemy pokazać nie tylko młodzieży z Krasnosielca, ale i z innych szkół w powiecie makowskim.

Iwona Ziemska



„WF z klasą” w Zespole Szkół

W dniu 20-tego listopada w sali gimnastycznej Zespołu Szkół w Krasnosielcu odbyła się druga „Sportowa Debata” realizowana w naszej szkole w ramach programu „WF z klasą”. Dla przypomnienia - jest to program Centrum Edukacji Obywatelskiej realizowany przy wsparciu „Gazety Wyborczej” i portalu Sport.pl. Honorowy patronat nad Programem objęli ministrowie: Edukacji Narodowej, Sportu i Turystyki oraz Zdrowia.

Nauczyciele wychowania fizycznego Publicznego Gimnazjum w Krasnosielcu zgłosili się do programu po raz drugi, gdyż dzięki niemu udało się w ubiegłym roku zorganizować szereg ciekawych, nowatorskich akcji sportowych. Niektóre z nich stały się inspiracją do działań w innych szkołach. Hasłem przewodnim naszych działań jest w tym roku „zdrowy styl życia”. Pierwszym działaniem była „zdrowa dyskoteka” zorganizowana przez klasę Vb SP z rodzicami i wychowawczynią, drugim były „zdrowe, sportowe Mikołajki”. Wszystkie działania można śledzić na blogu:

Aktywne i zdrowe PGK Krasnosielc

Obowiązkowym zadaniem w programie jest SOS (Sportowy Okrągły Stół). To szkolna debata dotycząca udoskonalenia zajęć sportowych i rekreacyjnych, uwzględniająca oczekiwania uczniów, nauczycieli i dyrekcji szkoły.

W debacie uczestniczyli przedstawiciele wszystkich klas gimnazjalnych oraz zaproszeni zostali przedstawiciele klas 4-6 szkoły podstawowej i uczniowie klas IIIa, IIIb edukacji wczesnoszkolnej. Łącznie w SOS-e udział wzięło 106 osób. Wcześniej w czasie lekcji wychowania fizycznego odbyły się klasowe okrągłe stoły, które przygotowały uczniowie do debaty szkolnej. W obradach SOS-u uczestniczyli nauczyciele wychowania fizycznego (Agnieszka Gałązka, Katarzyna Grabowska, Grzegorz Gałązka, Szymon Kołakowski) oraz dyrekcja szkoły: Anna Kardaś i Andrzej Maluchnik.

Na początku spotkania Grzegorz Gałązka dokonał podsumowania działań zrealizowanych w roku 2014/15. Następnie koordynator programu w tym roku szkolnym Agnieszka Gałązka zapoznała zebranych z zasadami obrad. Wszyscy odpowiadali na trzy pytania:

- Nad czym warto popracować, jeśli chodzi o lekcję wf (plusy i minusy lekcji)?
- Przedstaw propozycje udoskonalenia lekcji wf, aby były ciekawsze, bardziej nowoczesne?



- Przedstaw pomysły na realizację ciekawych zadań semestralnych oraz zadania obowiązkowego LAS?

Odpowiedzi udzielali przedstawiciele każdej z grup, które na gazetkach ściennych umieszczała uczennica klasy Ic Patrycja Ciuchta. Następnie razem z koleżanką z klasy Katarzyną Kuciej wszystkie odpowiedzi spisały i zamieściły na blogu szkoły.

Debate przebiegła sprawnie i w miłej atmosferze. Pani Anna Kardaś podziękowała wszystkim zgromadzonym za zaangażowanie i życzyła realizacji i wysuniętych postulatów i pomysłów. Uczniowie wykazali się większą niż w ubiegłym roku dyscypliną i przedstawianie m bardziej konkretnych uwag. Po debacie można wysunąć kilka wniosków:

- warto było zorganizować szkolną debatę (SP i gimnazjum), gdyż wypłynęło z niej wiele ciekawych pomysłów i uwag skierowanych zarówno do uczniów, nauczycieli jak i dyrekcji szkoły,
- udało się sprawnie i spokojnie przeprowadzić merytoryczną debatę na temat sportu szkolnego,
- debata kształtuje charakter i poczucie własnej wartości, rozwija umiejętność współpracy w zespole. Nastąpiło pogłębienie relacji uczeń – nauczyciel – dyrektor.

Mam nadzieję, że przy współdziałaniu nie tylko zespołu nauczycieli wf, ale całej społeczności szkolnej (w tym rodziców) uda się zrealizować większość propozycji SOS-u.

Wzorem roku ubiegłego w styczniu planowana jest akcja „Wszystkich wciągamy, gminę rozruszamy”, skierowana do wszystkich mieszkańców naszej gminy. Będzie to „godzina dla kręgosłupa” (rozgrzewka, w części



głównej ćwiczenia wzmacniające mięśnie posturalne kręgosłupa - lekkie i przyjemne oraz na zakończenie szereg ćwiczeń rozciągających i relaksacyjnych). Informacja o terminie zajęć będzie zamieszczona na blogu i stronie szkoły na początku stycznia.

Ze sportowym pozdrowieniem

Koordynator programu „WF z klasą”
Agnieszka Gałązka



Zdrowe Sportowe Mikołajki

Wśród wielu dyscyplin sportowych jakie realizowane są w ramach programu wychowania fizycznego (w tym w ramach zajęć fakultatywnych) dużą rolę odgrywa tenis stołowy, który obecny jest w naszej szkole i gminie już od wielu lat. Stąd też zrodził się pomysł na zorganizowanie akcji promującej tę dyscyplinę.

I tak w dniu 7 grudnia w Zespole Szkół w Krasnosielcu podczas lekcji wychowania fizycznego odbyły się klasowe rozgrywki tenisa stołowego. Najmłodszy z klas III szkoły podstawowej uczyli się techniki podstawowych



wszystkich klas naszej szkoły. Tego dnia w sali gimnastycznej rozbrzmiewała muzyka nawiązująca do świąt i nie tylko. Muzyka w czasie lekcji wfu to pomysł uczniów, który przedstawili podczas sportowego okrągłego stołu. Jeden z postulatów SOS-u został zrealizowany



i chętnie będziemy powtarzać tego typu akcje. Cieszy fakt, że większość uczniów aktywnie włączyła się do każdej lekcji.

z zdrowym, aktywnym stylem życia.

Agnieszka Galązka

„Sport to zdrowie” każdy to wie, dlatego przez cały dzień w sali gimnastycznej odbywała się degustacja pysznych polskich jabłek. Zdrowa żywność to podstawa, choć uczyć się jej zasad (a w szczególności ich przestrzegać) musimy przez całe życie. Dlatego zespół nauczycieli wfu ma nadzieję, że sport, lekcje wfu bardziej będą kojarzyć się uczniom ze



Grudzień z tenisem stołowym

Przez dwie kolejne soboty (5 i 12 grudnia) w Różanie odbyły się Powiatowe Igrzyska Młodzieży Szkolnej w Indywidualnym i Drużynowym Tenisie Stołowym. Z naszej szkoły pod moją opieką w zawodach indywidualnych udział wzięło 12 uczniów. Najlepiej wypadli: wśród dziewcząt Natalia Klimkiewicz z klasy Ib zajmując V miejsce, a wśród chłopców Damian Kęszczyk z klasy IIIb zajmując miejsce II oraz Bartosz Budny zajmując V miejsce.

W zawodach drużynowych udział wzięło 3 drużyny (jedna dziewcząt i dwie chłopców). Ostatecznie dziewczęta w składzie Julia Zerańska z klasy IIIc i Patrycja Domurad z klasy IIb zajęły m. III, chłopcy Damian Kęszczyk i Bartosz Budny zajęli miejsce II, a Bartłomiej Kurzyński i Michał Perzanowski zajęli miejsce IV. Wszystkim należą się serdeczne gratulacje !!!

Grzegorz Galązka



W Nowym Sielcu konie kują ...

Uczniowie Zespołu Szkół im. T. Kościuszki w Krasnosielcu uczestniczą w zajęciach organizowanych przez właścicieli Stadniny Koni „MarGo” w Nowym Sielcu.



Od września wielokrotnie odwiedzili zaprzyjaźnioną stajnię. Mieli okazję m.in. zapoznać się z pracą przy koniach, przygotować je do pokazu i wybiegu treningowego. Odbyło się również spotkanie z kowalem, który pokazał etapy przygotowania do podkucia konia. Stadnina „MarGo” oferuje również jazdy konne, wyjazdy w teren, itp. Uczniowie naszej szkoły są bardzo zaintrygowani takimi lekcjami praktycznymi i chętnie w nich uczestniczą.

Dziękujemy za umożliwienie nam realizacji programu zajęć i profesjonalne przygotowanie do egzaminu potwierdzającego kwalifikacje zawodowe.

Aneta Michalska

Szopka Bożonarodzeniowa w drażdżewski kościele

Foto. Stanisław Artur Płoski



Holiday Music kom. 516 817 900



STAJNIA MARGO

*NAUKA JAZDY KONNEJ * HIPOTERAPIA *
PENSJONAT DLA KONI

KONTAKT: 600-607-856
www.facebook.com/margo.stajnia



Adres: Nowy Sielc 126
06-212 Krasnosielc

ZAJAZD

organizuje: wesela, chrzciny,
stypy oraz inne imprezy okolicznościowe, a także catering.

Stegna ul. Warszawska 26
/Jednorożec przy wjeździe od Drażdżewa/
kom. **664 833 434**



Nasze łódzkie Mikołajki

Zamiast kolorowych torebek ze słodyczami i maskotką – wycieczka. Zdrowiej, radośniej i na dłużej zostaje w pamięci, bo inaczej niż zwykle. Więc czwartoklasiści ze Szkoły Podstawowej w Krasnosielcu pomysł przyjęli z entuzjazmem. Raniutko, jeszcze przed świtem, ruszyli pod opieką wychowawców (B. Ruszkowskiej i A. Sieraka i piszącej niniejszy artykuł) do Łodzi.

Na początek wizyta w Experymentarium. Trochę nauki przez zabawę i działania. Zgłębialiśmy tajemnice fizyki wykonując proste zadania. Tu trzeba było użyć siły, tam pokręcić, gdzie indziej wykazać się sprytem. Przez złudzenia optyczne, aerodynamikę, hydrostatykę, magnetyzm, elektryczność po siły, kinematykę i ciśnienie. Każdy znalazł coś, co go zainteresowało, zdumiało, rozbaławiło. Obok już czekał labirynt dla amatorów laserowego paint balla. Podzieleni na drużyny, uzbrojeni w elektroniczną broń i karabiny „żołnierze przyszłości” czujnie krążyli po ledwie oświetlonym labiryncie próbując wygrać tę swoją laserową bitwę. A najlepsi po jej zakończeniu dumnie wypinali pierś do orderu ☺. Na szczęście strat w ludziach nie było. Za to pot lał się struzkami. Jeszcze kilka chwil na obowiązkowe wycieczkowe pamiątki. Szybki ogląd co kto wypatrzył i kupił - i można było Łódzką Manufakturę opuścić – choć nie bez żalu. Krótki rekonesans po okolicy, kilka pamiątkowych zdjęć i ruszyliśmy do pływalni Fala oddawać się szaleństwom wodnym. A atrakcji i tu nie brakowało. Basen z falującą jak w Bałtyku wodą, piracki statek, grotty, wodotryski, małe i duże zjeżdżalnie. Trzeba się dobrze „związać”, żeby zdążyć w dwie godziny pobyc wszędzie. Toteż i nic dziwnego, że obiad znikał w równie szybkim tempie.



Po posiłku i pożegnaniu z pingwinem Pik-Pokiem ruszyliśmy na spacer po Piotrkowskiej



– najdłuższej ulicy Łodzi. Podziwialiśmy ogromną choinkę na Placu Wolności i bajeczne iluminacje porozciągane nad głowami i porostawiane tu i ówdzie na chodnikach. Przeszliśmy Łódzką Aleją Gwiazd, gdzie upamiętniono twórców polskiego filmu. Tu pochylili-



śmy się nad gwiazdą Włodzimierza Puchalskiego, mistrza filmów przyrodniczych tam nad gwiazdą na cześć twórców „Idy”. Dotarliśmy

do Fortepianu Rubinsteina, latarnika, misia



Uszatka oraz trzech największych łódzkich fabrykantów (Scheiblera, Poznańskiego i Grohmana), którzy debatują przy okrągłym stole.

Aura nam sprzyjała i właściwie można było się nie spieszyć. Ale ... coś nas gnało w kierunku domu. I to nie była tęsknota za rodziną. To McDonald's. Wiemy, wiemy – niezdrowe. Ale ... Pani Minister (pozdrawiamy Panią serdecznie) taki McDonald's na wycieczce to jak wisienka na torcie. Więc jak już wydaliśmy ostatnie pieniądze - szczęśliwie wróciliśmy do rodziców. Zadowoleni, nie zmęczeni i chętni do odpowiadania na pytanie „Jak było?”

Małgorzata Czarnecka



Tańcz - nie żałuj podłogi

Tańcz -nie żałuj podłogi, tańcz -niech niosą cię nogi, tańcz -niech ludzie się gapią, tańcz -aż skurcze Cię złapią, tańcz -na pełnych obrotach, tańcz -bo minie ochota –tak namawia do tańca w jednym ze swoich przebojów Golec uOrkiestra ...ale naszych gimnazjalistów namawiać do tańca nie trzeba. W sobotę 16 stycznia 2016r. przy okazji tradycyjnej zabawy choinkowej odbył się XV Jubileuszowy Turniej Tańca Towarzyskiego. Jubileuszowy i chyba rekordowy, bo wystąpiło w nim łącznie 34 pary: 11 z klas pierwszych, 13 z klas II i 10 z klas trzecich.

Po obejrzeniu występu wszystkich uczestników turnieju jury konkursu przewodnictwem nauczyciela wychowania fizycznego Grzegorza Gałązki udało się na burzliwą naradę a na parkiecie wystąpiły Mażoretki –cztery absolwentki Gimnazjum: Nicole Grabowska, Anna Ferenc, Olga Kołakowska i Marta Radomska w układzie tanecznym do świątecznej muzyki. Po powrocie z narady jury postanowiło zakwalifikować do ścisłego finału po trzy najlepsze pary z każdego rocznika. W finale wystąpili: Diana Grabowska i Rafał Drażek z kl. Ia, Lidia Stryjewska i Dawid Jastrzębski z kl. Ic, Aleksandra Zega z Ib i Mateusz Mamiński z kl. Ia, Julia Pochoda i Paweł Skoroda z kl. IIb, Wiktoria Piętka i Norbert Ruszkowski z kl. Ila, Barbara Kaczorek i Oliwier Kaszuba z kl. Ila, Martyna Rutkowska i Damian Kicki z kl. IIIb, Wiktoria Ogonowska z kl. IIIb i Krzysztof Maluchnik z kl. IIIa, Aleksandra Romanowska z IIIb i Konrad Goliaszewski z kl. IIIc. Ostatnia z wymienionych par została uznana za mistrzowską i z rąk dyrektora Zespołu Szkół pana Andrzeja Maluchnika otrzymała pamiątkowe statuetki.

W imieniu wszystkich, którzy mieli przyjemność oglądać ten Turniej dyrektor Gimnazjum gorąco podziękował wszystkim parom występującym na parkiecie oraz gratulował im mistrzowskiego wykonania tego pięknego, ale trudnego technicznie tańca towarzyskiego. Serdecznie podziękował również nauczycielom wychowania fizycznego w Gimnazjum: Państwu Agnieszce i Grzegorzowi Gałązkom oraz Panu Szymonowi Kołakowskiemu za podtrzymywanie tej pięknej szkolnej tradycji i fachowe przygotowanie zarówno uczestników turnieju jak i samą organizację imprezy. Wyraził też pewność, że ta inicjatywa będzie konty-



nuowana w latach następnych.

Po emocjach konkursowych licznie zgromadzona w sali publiczność –rodzice, dziadkowie, babcie, ciocie i wujkowie, ale też przybyli

skiego zatańczyły pary: Martyna Rutkowska z tatą, Damian Kicki z mamą, Diana Grabowska z tatą, Patrycja Ciuchta z wujkiem, Konrad Goliaszewski z ciotką Niną, Daria Kruk ze swoim wychowawcą p. Szymonem Kołakowskim, Bartłomiej Grabowski z nauczycielką wychowania fizycznego p. Agnieszka Gałązka. Tak skomponowane pary również zaprezentowały się przepięknie, a i ich taniec bardzo podobał się publiczności, która nagrodziła występujących gorącymi brawami.

Brawa dla wykonawców, dla nauczycieli przygotowujących uczniów, i dla szkoły za cenną inicjatywę w kierunku odkrywania i rozwijania talentów tanecznych przesyłamy również od czytelników i redakcji Wieści znad Orzyca –i nawiązując do wspomnianego na wstępie przeboju Golców życzymy Wam:

**tańczcie - na pełnych obrotach,
tańczcie - niech nie mija Wam ochota.**

Mirosław Chodkowski



specjalnie na ten konkurs absolwenci Gimnazjum z lat poprzednich, mieli okazję jeszcze raz podziwiać tegorocznych laureatów, którzy wykonali kolejnego pięknego walca do muzyki Piotra Rubika „Psalm dla Ciebie”, a towarzyszyła im na parkiecie para ubiegłorocznych zwycięzców Turnieju: Hubert Regulski i Anna Ferenc.

Poza konkursem gimnazjaliści poprosili do walca swoich rodziców, lub w przypadku ich nieobecności, swoich wujków, ciocie lub swoje nauczycielki. Przepięknego walca wiedeń-

**MYJNIA SAMOCHODOWA
ZAPRASZA**

Pon-Sob 9-19

- Mycie Automagiczne
- Mycie ręczne
- Odkurzenie
- Sprzątanie Kompleksowe
- Woskowanie
- Pastowanie
- Polerowanie
- Pranie Tapicerki

**Krasnosielc
ul. Biernacka 61**



Dzień Babci i Dziadka w Drążdzewie

Dzień Babci i Dzień Dziadka to najpiękniejsze dni w roku. W tych dniach Babcie i Dziadkowie obdarzani są szczególnymi dowodami miłości: laurkami, upominkami, życzeniami i oczywiście uśmiechami.

Tym wszystkim obdarowani byli dziadkowie i babcie 21 stycznia 2016 roku w Szkole Podstawowej w Drążdzewie. Zaproszeni seniorzy licznie przybyli, aby podziwiać występy swoich wnucząt. Dla kochanych gości przygotowano poczęstunek oraz wspaniały program artystyczny. Na początku głos zabrała Pani Dyrektor Barbara Kluczek, która serdecznie powitała zebrane babcie i dziadków, składając im najserdeczniejsze życzenia z okazji ich święta oraz zaprosiła do obejrzenia występów w wykonaniu swoich pociech. Najpierw wystąpiły dzieci z oddziałów przedszkolnych. „Smerfy” wyśpiewały piosenkę „Babciu, droga babciu” oraz zatańczyły przy użyciu kolorowych pomponów układ taneczny do utworu „Papaja”. Po maluchach wystąpiły starszaki, które przedstawiły krótką scenkę o babci, dziadku i koziołku, dziewczynki zatańczyły do utworu „Halo dziadku” a na koniec „Słoneczka” zaprezentowały układ instrumentalny przy użyciu plastikowych butelek. Po występach dzieci z oddziałów przedszkolnych wystąpili rodzice dzieci z grupy „Smerfy”, którzy zaprezentowali przedstawienie „Karnawał u Smerfów” porywkając przy tym chętnych gości do wspólnej zabawy ze Smerfami. Swoimi talentami popisali się również uczniowie klas I-VI. Dziadkowie obejrzeli walca w wykonaniu klasy Ia, taniec współczesny klasy II oraz układ choreograficzny klasy VI do piosenki „Gangnamstyle” PSY. Wspaniałymi aktorami okazali się uczniowie klasy III, IV i V, którzy przedstawili humorystyczne scenki: „Jak to z dziadkiem bywało ...” i „Niegreczne wnuczka”. Swoimi zdolnościami wokalnymi pochwaliła się klasa II wykonując piosenkę „Babciu, Dziadku to znów ja” oraz klasa Ib w piosence „Mój Dziadek”.

Dla swoich bliskich, dzieci własnoręcznie przygotowały upominki: laurki, koszyczki, kwiatki i błyszczące medale. Program artystyczny za-



pełnił przybyłych gości o tym, że ich wnuczka nie tylko osiągają wysokie wyniki w nauce, ale również posiadają zdolności muzyczne, taneczne i aktorskie. Atmosfera uroczystości była wspaniała, podziękowaniem ze strony gości nie było końca. Ten dzień na długo pozostanie w naszej pamięci.

Justyna Rupińska i Bogusława Dudek

**GLAZURA,
TERAKOTA,
PLYTY GK,
SZPACHLOWANIE,
MALOWANIE,
TYNKI OZDOBNE-
ZMYWALNE.**

**ARTUR
PŁOSKI
696 045 196**

HARMONOGRAM ZAJĘĆ W GOK

Poniedziałek	Wtorek	Środa	Czwartek	Piątek
18:20 ZUMBA	15:00 Pracownia rękodzieła artystycznego	15:00-17:00 Zajęcia malarские (farba olejna) - sala na piętrze	15:00-17:00 Zajęcia malarские (farba olejna) - sala na piętrze	16:00 Zajęcia tanceze dla dzieci w GOK
	15:00 Warsztaty FASHION	17:00-19:00 Zajęcia malarские - sala na piętrze	17:00-19:00 Zajęcia malarские - sala na piętrze	15:00 Zajęcia rekreacyjno- sportowe dla osób niepełnosprawnych - sala gimnastyczna gimnazjum
	16:00 Eko-pozytywni	20:30 FITNESS - duża sala		
	15:00-20:00 Indywidualna nauka gry na gitarze			16:00 Teni stołowy - sala gimnastyczna gimnazjum

GOK - zaprasza luty 2016

www.gokkrasnosielc.pl

zapraszamy do odwiedzania naszej strony internetowej, gdzie znajdują się bieżące informacje i zaproszenia oraz galeria zdjęć z imprez i wydarzeń organizowanych przez GOK.

3-10 luty 2016 r. 10-13 - ZIMOWISKA W GOK.
Przeznaczone dla dzieci w wieku szkolnym. Młodsze dzieci z opieką rodzica bądź starszego rodzeństwa. Zajęcia bezpłatne

3.02.2016 r. godz. 10 (środa) - Teatrzyk „Pchła kręta” w wykonaniu grupy Art. Re z Krakowa.
Wstęp wolny dla dzieci i dorosłych.

4.02.2016 r. - Tłusty Czwartek - Konkurs kulinarny
Najładniejszy pączek - najciekawsza pączkowa dekoracja - najciekawsza pączkowa postać - pączkowe „coś”. Wierzymy że wszystkie będą smakowite. Blizsze informacje na stronie GOK.

28.02.2016 r.- godz. 14 (niedziela) TURNIEJ WARCABOWY w GOK. Zgłoszenia do 22.02.2016 r.

Nasza gospodarność

Wkraczamy już w 26. rok wolności i gospodarki rynkowej, którą przywrócono po wielu latach funkcjonowania systemu centralnego planowania i rozdzielnictwa.



Po II wojnie światowej, kiedy nieskrępowany, aczkolwiek zubożały rynek, zaczął się odradzać, państwo ludowe za wszelką cenę pragnęło wyrugować prywatny handel, który stanowił ostoję zdrowych mechanizmów gospodarczych. Po przeprowadzonej nacjonalizacji przemysłu, zgodnie z ustawą z 3 stycznia 1946 r. o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej, a także reformie rolnej, w wyniku której rozparcelowano wielkie majątki ziemskie, liczące powyżej 50 ha, z wyłączeniem trzech województw: poznańskiego, pomorskiego i śląskiego, gdzie limit podniesiono do 100 ha, przysłała kolej na handel.

Pod koniec lat 40. XX. stulecia rząd zapoczątkował tzw. „bitwę o handel” charakteryzującą się eliminowaniem prywatnego sektora. Polityką drastycznego ograniczania prywatnej przedsiębiorczości dowodził komunistyczny wicepremier Hilary Minc. Kolejny eksperyment komunistów - kolektywizacja rolnictwa, przejawiająca się w tworzeniu spółdzielni produkcyjnych stała się zmartwieniem rolników, którzy nie godzili się na taki system gospodarowania. Dlatego też po zmianach politycznych w 1956 r. odstąpiono od tej metody uspołdzielczania polskiego rolnictwa. Na horyzoncie pozostały Państwowe Gospodarstwa Rolne, które utworzono w lutym 1949 z Państwowych Nieruchomości Ziemskich, Państwowych Zakładów Hodowli Koni oraz Państwowych Zakładów Hodowli Roślin. Także pozostałe jeszcze spółdzielnie, PGR-y oraz inne przedsiębiorstwa rolnicze, takie jak: Kółka Rolnicze, Spółdzielnie Kółek Rolniczych (SKR), Rolnicze Spółdzielnie Produkcyjne (RSP), Państwowe Ośrodki Maszynowe (POM) wypełniały krajobraz gospodarczy polskiej wsi.

Pod koniec 1944 r. prokomunistyczni chłopcy zawiązali Związek Samopomocy Chłopskiej. Miał on zastąpić istniejącą przed wojną spółdzielnię chłopską, które cieszyły się własną autonomią. Gminne Spółdzielnie „Samopomocy Chłopskiej”, popularnie zwane GS-ami praktycznie zmonopolizowały handel na pol-

skich wsiach. Dodatkowo w ramach krzewienia działalności kulturalnej powoływały do życia „Kluby Rolnika”, w których w godzinach popołudniowych mogli spotykać się rolnicy, oglądać tam telewizję, grać w gry planszowe, czytać prasę, napić się herbaty, kawy. Było to miejsce spotkań Kół Gospodyń Wiejskich, które w czasach PRL-u bardzo pręźnie funkcjonowały. Co ważne, w klubach obowiązywał zakaz spożywania napojów alkoholowych.

Gminne Spółdzielnie „Sch” funkcjonują właściwie do dnia dzisiejszego, i tu dochodzimy do sedna niniejszego artykułu. Otóż przemiany gospodarcze, rozpoczęte po 1989 roku, spowodowały wielkie przeobrażenia w polskiej gospodarce, m.in. rozpoczęcie procesy prywatyzacji oraz reprivatyzacji (wielu określa to terminem „wyprzedaż majątku narodowego”).



nie dałyby większych szans konkurencji. Sieć sklepów, które wymagały pilnych inwestycji, mogła zmonopolizować handel w gminach ze względu na ten, jakże ważny atut. Myślę, że większe spółdzielnie mogłyby nawet pokusić się o dyskontyzację swoich punktów.

A jak wygląda rzeczywistość? Otóż część GS-ów, przynajmniej tych z naszego regionu osiągała cykliczne przychody z wyprzedaży swojego majątku. Punkty handlowe, znajdujące się w atrakcyjnych miejscach sprzedawano prywatnym przedsiębiorcom, którzy świetnie sobie obecnie radzą i ich działalność przynosi dochody, dodatkowo zatrudniając personel. Zachodzi pytanie, dlaczego poprzedni właściciel nie wykażał takiej inicjatywy? Czyżby GS-ami zarządzały osoby nieudolne? Z obserwacji wiem, że w wielu spółdzielniach personel pracujący dobiega właśnie do wieku emerytalnego i w zasadzie troska o kolejne, młodsze pokolenie, które mogłoby tam pracować, nie mieści się w głowach zarządzających. Zakłady te funkcjonują wedle zasady: „Aby zdążyć jeszcze załapać się na emeryturę, a wtedy niech się wszystko zawali”.

Tym samym casus Gminnych Spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej” jest dobitnym przykładem nieudolności zarządzania w Polsce Ludowej. Ten model obowiązywał również w wielu gałęziach gospodarki narodowej. Dochodzimy do sedna rozważań, że komunizm był systemem utopijnym, który od dnia swoich narodzin skazany był na zagładę. Ironicznie możemy dziś zapytać: Jak ten system mógł przetrwać?!

Wojciech Łukaszewski

Foto. pierwsze ze strony www.gaso-gostyn.pl, drugie Wojciech Łukaszewski – nefunkcjonujący już sklep GS-owski w Parciach-Stacji, styczeń 2016.



W październiku 1991 r. na mocy ustawy zlikwidowano Państwowe Gospodarstwa Rolne (nota bene część zlikwidowanych pegeerów generowała zyski). Pozostałe Kółka Rolnicze, czy SKR-y funkcjonowały coraz słabiej ze względu na usprzętowanie się indywidualnego rolnika.

Na horyzoncie pozostał „relikt wstydlivej przeszłości” – Gminna Spółdzielnia „Sch”.

Mniej telewizji i komputera więcej

czasu dla rodziny!

Rodzina jest podstawową komórką społeczną, składającą się z rodziców, ich dzieci i krewnych. Aby rodzina mogła prawidłowo funkcjonować wszyscy członkowie rodziny powinni od początku dbać o swoje ognisko rodzinne. Szczególną rolę pełni rodzice, których zadaniem jest:



- sprawowanie pieczy

nad życiem dzieci,

- wychowanie,
- przygotowanie dzieci do wejścia w życie społeczne,
- pomoc w pokonywaniu trudności życiowych.

W obecnym świecie w dobie internetu i cyfryzacji rola rodziny została zachwiana. Media elektroniczne stały się nieodłącznym elementem współczesnego życia. Oddziałują na nasze myśli, wolę, uczucia i wyobraźnię. Przenikają w głąb życia społecznego, docierają wszędzie pokonując bariery wiekowe i środowiskowe. Telewizja w łatwy sposób zaspokaja wiele naszych potrzeb, jest ulubioną formą spędzania wolnego czasu. W niejednym domu telewizor stał się substytutem rodziny. Dorośli pochłonięci codziennymi obowiązkami, ograniczają swój wolny czas dla rodziny do minimum zasiadając przed telewizorem. Nie wiedzą, jakie programy telewizyjne oglądają ich dzieci. A w repertuarze telewizji trudno odnaleźć program o przyjaźni, miłości, bezinteresowności. Największą oglądalnością cieszą się filmy z gatunku „seks i przemoc”, w których prezentuje się bardziej niebezpieczną w skutkach przestępczość jak handel bronią, narkotykami, zamachy bombowe, gwałty, fałszowanie pieniędzy. Sensacja, agresja, udrumantyzowane akcje stały się najważniejszymi wątkami zapraszającymi przed ekrany. Młody człowiek przyjmuje do wiadomości, że świat opiera się na agresji, fałszu i przemocy, a najszlachetniejsze cele osiągnąć można przy użyciu siły lub podstępnie. Psychoza zagrożenia i chęć górowania nad innymi rodzi zapotrzebowanie na bycie sprytnym, beczelnym i bezwzględny. Częste przyglądanie się brutalnym scenom pokazywanym na ekranie uodparnia nawet najbardziej wrażliwych na ludzką krzywdę,

a w efekcie przytępiła wrażliwość na drugiego człowieka. Pod wpływem częstego oglądania przemocy w telewizji i stosowania jej w grach, widzowie nie tylko nabierają przekonania o jej normalności, ale także reagują na nią obojętnie i obojętniej wobec sytuacji przemocy także w życiu codziennym, nie mając poczucia winy przy własnych agresywnych zachowaniach.

Telewizja przejęła funkcje wychowawcze. Wobec dzieci odgrywa rolę niańki, natomiast młodzieży dostarcza wzorców postępowania, rozbudza konsumpcyjne apetyty, popularyzuje modę na bycie twardym, bezwzględny i silny, chociaż niekoniecznie inteligentny.

Dzieci i młodzież ulegająca czarowi telewizji, a zwłaszcza prezentowanym w niej heroism i przeżywanym przez nich przygodom ma wypaczony obraz świata i wizerunek człowieka. Samoocena młodych ludzi jest bardzo niska i w konsekwencji jest źródłem trudności w nawiązywaniu kontaktów z rówieśnikami, słabej odporności na frustracje, impulsywne działanie. Dzieci stają się nadpobudliwe, co odbija się na funkcjonowaniu w grupie rówieśniczej, w kontaktach z rodzicami i nauczycielami, a także na wynikach w nauce. Brutalne kreskówki zadomowiły się już na dobre niemal we

po gry zawierające elementy strategiczne, z większą dawką przemocy, gdzie gracz walczy z bestią, zabija i pokonuje innych. W czasie gry gracz, co prawda nabiera wprawy w posługiwaniu się komputerem, ćwiczy koordynację wzrokowo-ruchową, ale jednocześnie walczy, zadaje cierpienie, zabija. Agresja jest stymulowana, ale gracz uczy się jej i może później przenieść do realnego życia. Bardzo poważnym zagrożeniem dla użytkowników gier jest również czas grania, będący oznaką uzależnienia.

Co zrobić, aby uchronić nasze dzieci przed złymi skutkami programów telewizyjnych i gier komputerowych?

Nie możemy przecież zrezygnować z technik multimedialnych, bo są niezbędne w XXI wieku, ale stosujemy pewne zlecenia:

- Po pierwsze, zainteresujmy się tym, co robi dziecko (uczeń) przy komputerze i przed telewizorem.
- Poprośmy, aby pokazało swoją ulubioną grę, sprawdzimy, czy jest na pewno odpowiednia do wieku dziecka.
- Kontrolujmy jakość, ilość i czas programów oglądanych przez dzieci.
- Starajmy się proponować dziecku program

czy film, który powinno obejrzeć.

- Pomóżmy mu przenieść się w świat cudownych obrazów ze świata przyrody, krainy baśni, piękny świat kultury, sztuki i nauki.

- Wygospodarujmy więcej czasu na rozmowę z dzieckiem.

Szklany ekran nie powinien zastępować dziecku kontaktu z rodzicami i być jedyną formą spędzania wolnego czasu. Istnieją przecież spacer, wycieczki, wspólna zabawa, opowiadania, czyli wszystko to, co najbardziej sprzyja dziecku, co rozwija jego wyobraźnię, wrażliwość na sztukę, muzykę, ludzką krzywdę. Dbajmy o to, aby dzieci miały zawsze pod ręką nie tylko ciekawy program edukacyjny, ale także dobrą książkę. Czytajmy dzieciom książki bez przemocy. Rozwijajmy w naszych dzieciach umiejętność czytania ze zrozu-



Nakryłam do stołu!!!

wszystkich stacjach telewizyjnych i pokazywane są dzieciom prawie jeden po drugim. Postacie negatywne tych filmów posługują się brutalnym językiem. Walka dobra ze złem to walka na pięści, lasery, miecze, noże, kije. Postacie filmowe kopią się, zatapiają, spychają w przepaść. Nagromadzone w tych filmach przemoc i zło uświadamiają, jak wielkim zagrożeniem dla psychiki dziecka są takie sceny. One nie uczą, że za złe zachowanie trzeba przeprosić, że słabszym trzeba pomagać. Nie promują pozytywnych wzorców zachowań.

To samo dotyczy komputerów, a zwłaszcza gier komputerowych. Niosą one ze sobą zarówno elementy edukacyjne, jak i elementy zagrożenia. Są gry wymuszające szybkie logiczne myślenie, pomagające opanować wiedzę z różnych przedmiotów, dające satysfakcję z osiągniętego celu. Te jednak są mało atrakcyjne dla większości. Dzieci i młodzież chętniej sięgają

mieniem.

Gry planszowe, gry sportowe opierają się na interakcjach i służą umacnianiu więzi rodzinnych.

Rodzice kochają swoje dzieci i życzą im jak najlepiej, zatem wychowują je najlepiej jak potrafią. Należy więc zadać sobie pytanie: Co zrobić, żeby potrafilo jeszcze lepiej?

Często się zdarza, że rodzice nie mając czasu dla swych dzieci rozpieszczą je, kupując drogie prezenty typu: smartfony, telefony komórkowe, laptopy. Żaden przedmiot nie zastąpi miłości rodzicielskiej i ciepła rodzinnego. Harmonijnie funkcjonująca rodzina, o silnych więzach uczuciowych i realizująca przypisywane jej funkcje jest w stanie ustrzec dziecko przed zgubnym wpływem telewizyjnej agresji.

Przemoc w mediach może prowadzić do rodzinnej agresji u młodego człowieka. Wszystkie

dzieci uczą się poprzez próby i błędy, nagrody i kary, obserwację i naśladowanie. Zwłaszcza te ostatnie są ważne jako sposoby uczenia się zachowań społecznych, gdyż obejmują nie tylko modele społeczne w postaci żywych osób, lecz także modele fikcyjne, a więc postaci z telewizora. Niestety stare sformułowanie - przemoc rodzi przemoc, jest niezwykle prawdziwe i to nie tylko w tym prostym znaczeniu. Napastnik, starając się usprawiedliwić swoją przemoc, wyolbrzymia zło tkwiące we wrogu.

Na rodzicach spoczywa obowiązek nauczania dziecka rozsądnego korzystania z telewizji, a także korzystania z konkurencyjnych form spędzania wolnego czasu. Co więcej, nasze dzieci powinny być odpowiednio przygotowywane przez nas do odbioru trudnych i brutalnych treści prezentowanych w TV, czego nie da się wyeliminować z ich rozwoju.

Istotą dobrego wychowania jest również to, iż rodzice powinni pamiętać, że w ich tradycyjnych rolach i obowiązkach nie może zastępować ich telewizor. Dobór programów oglądanych przez dziecko również powinien być w gestii opiekunów, a maluch jak najrzadziej powinien być zostawiany sam przed telewizorem. Niedopuszczalnym jest czynienie z telewizji automatycznej opieki.

Niestety zależność jest, bowiem bardzo prosta - im mniejszy jest udział rodziny w życiu

młodziutkiego człowieka, tym dominacja szkodliwej „konsumpcji wizualnej” rośnie.

10 Powodów

- dlaczego warto ograniczać dostępność mediów cyfrowych w rodzinie:

1. Media cyfrowe mają silne działanie uzależniające – zarówno dla dorosłych, jak i dzieci.
2. Pornografia i inne szkodliwe treści są dostępne przede wszystkim poprzez media cyfrowe.
3. Długie korzystanie mediów w domu i szkole wpływa negatywnie na wyniki w nauce.
4. Gry wideo są często powodem agresji i źródłem negatywnych wzorców.
5. Częste korzystanie z mediów cyfrowych w domu osłabia więzi rodzinne.
6. Długi czas korzystania z ekranów jest przyczyną problemów zdrowotnych.
7. Zbyt wczesne korzystanie z ekranów przez dzieci powodować niekorzystne zmiany w mózgu.
8. Niewłaściwe korzystanie z mediów przez kierowców i pieszych stwarza dodatkowe zagrożenia na ulicach.
9. Częste korzystanie z mediów cyfrowych odbywa się kosztem snu i aktywności fizycznej.
10. Pogoń za gadżetami elektronicznymi wzmacnia konsumpcjonizm i nadwęża budżet domowy.

Na zakończenie swej wypowiedzi chcę podkreślić, iż rodzina, mimo zmian w jej strukturze i modelu oraz procesów życia rodzinnego, jest głównym i niezastąpionym środowiskiem wychowawczym dziecka. Dom rodzinny jest dla niego pierwszą szkołą, a rodzice pierwszymi znaczącymi osobami, tworzącymi wzorce zachowań. Dom rodzinny i szkoła są dla dziecka środowiskami wychowawczymi, które powinny się wzajemnie uzupełniać, z których jedno nie zastąpi drugiego. Warunki i klimat w nich panujące oraz dialog i współdziałanie rodziców, nauczycieli i uczniów mają wpływ na przebieg całej kariery szkolnej dziecka, a także jego zdrowie, zwłaszcza psychospołeczne. Życie mamy tylko jedno, nie ma ponownych narodzin jak w grach komputerowych; nie zmarnujmy go.

mgr Jolanta Gacloch

PS. Od Redakcji:

Autorka artykułu jest nauczycielem religii w Szkole Podstawowej w Drążdzewie oraz historii w Gimnazjum w Jednorozcu. Mieszka w Budach Prywatnych gm. Krasnosielc, a niniejszy tekst stanowił bazę do wygłoszenia pogadanki na spotkaniu z rodzicami szkoły w Drążdzewie w dniu 29 stycznia br.

Spotkanie z Autorką Marią Weroniką Knoch

Gminna Biblioteka Publiczna w Jednorozcu serdecznie zaprasza na prezentację publikacji „Kapliczki, figury i krzyże przydrożne w gminie Jednorzec” oraz spotkanie z autorką książki, Marią Weroniką Knoch.

Publikacja jest efektem blisko dwuletnich badań autorki nad tematyką małej architektury sakralnej na terenie gminy Jednorzec. Oprócz skatalogowania, opisanie i sfotografowanie kapliczek, figur i krzyży, autorka podjęła się opracowania zagadnień związanych z powstawaniem i funkcjonowaniem świątków w przestrzeni gminy Jednorzec. W książce znajdziemy więc charakterystykę odszukanych obiektów, chronologię ich powstawania, zarys uwarunkowań historycznych, wpływających na fundacje, ich motywy czy opis materiałów, z jakich powstawały na przestrzeni wieków. Autorka wskazała też na funkcje, jakie pełnią tego typu obiekty w przestrzeni publicznej i prywatnej.

Podczas spotkania Maria Weronika zaprezentuje badaną tematykę i realizowany projekt oraz odpowie na pytania uczestników. Zaprezentuje także publikację, jej układ i treść. Spotkanie odbędzie się w Publicznej Szkole Podstawowej w Drążdzewie w dniu 21 lutego 2016 r. /niedziela/ o godz. 16:00.

Promowana książka została wydana przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Jednorozcu jako efekt projektu „Wybrane aspekty dziedzictwa kulturowo-historycznego gminy Jednorzec. Kapliczki i krzyże przydrożne”, realizowanego w roku akademickim 2015/16 w ramach stypendium za wybitne osiągnięcia w różnych sferach działalności edukacyjnej dla szczególnie uzdolnionych studentów zamiesz-



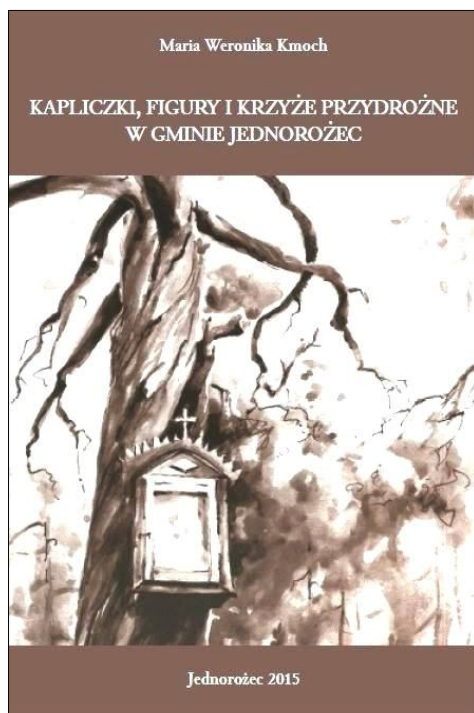
kałych na terenie Powiatu Przasnyskiego, przyzwanego przez Starostwo Powiatowe w Przasnyszu.

Maria Weronika Knoch jest studentką II roku studiów magisterskich w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego. Pochodzi z Jednorzecz (pow. przasnyski, woj. mazowieckie), hobbistycznie zajmuje się badaniem historii i utrwalaniem dziedzictwa Kurpiowszczyzny oraz powiatu przasnyskiego. Interesuje się genealogią swojej rodziny. Prowadzi bloga:

„Kurpianka w wielkim świecie”

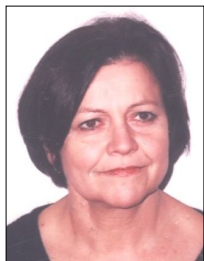
Laureatka licznych programów stypendialnych, m.in. Regionalnego programu stypendialnego dla uczniów szczególnie uzdolnionych w województwie mazowieckim (2010–11) oraz Indeks Start2Star Fundacji Jolanty i Leszka Czarneckich (2011–16). 20 grudnia 2015 r. otrzymała Medal im. Stanisława Ostoi Kotkowskiego w kategorii „Debiut”.

Wojciech Łukaszewski



Ginący zawód - sitarstwo

Chciałabym Państwu przybliżyć rzemiosło, którego obecność była niegdyś niezbędna

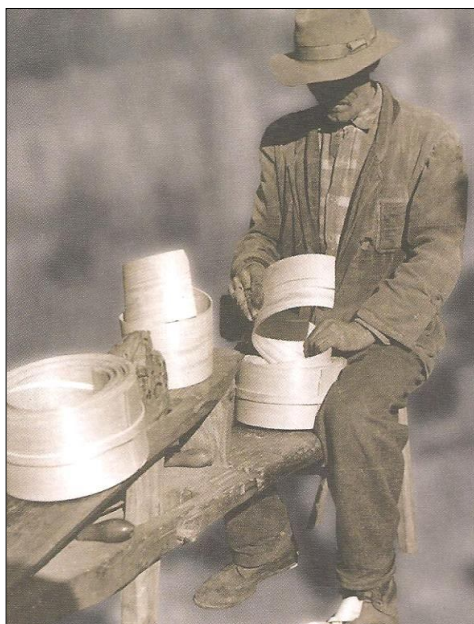


w życiu codziennym mieszkańców dawnych wsi znad Orzyca - sitarstwo. Sitarz wyrabiał sita i przetaki do przesiewania mąki i czyszczenia zboża. Przedmioty niezwykle kiedyś potrzebne, ale nie narzucające się swym widokiem, dyskretnie schowane w komorze lub zawieruszone pośród budynków gospodarczych.

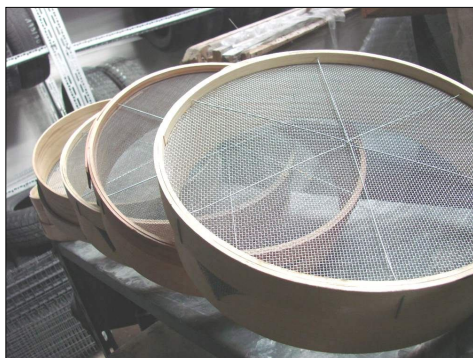
Miastem kojarzonym od XVIII wieku z sitarstwem był Biłgoraj (województwo lubelskie). To właśnie tam sitarze napotkali niezwykle dogodne warunki do rozwoju tego rzemiosła. Okoliczne obszary leśne i bagienne, gdzie było pod dostatkiem drewna, łyka i łoziny (krzewów wierzbowatych), ułatwiały zdobywanie surowców do produkcji. Z drugiej strony, słabe gleby uniemożliwiały rozwój na tym terenie zajęć rolniczych, wskutek czego istniała duża podaż siły roboczej.

Wykonanie sita, narzędzia stosunkowo prostego, wymagało jednak zastosowania dwu odrębnych technologii: sporządzenia szerokiej, wygiętej w cylinder drewnianej obręczy (jest to tzw. obieczaj) oraz przygotowania siatki z końskiego włosia lub łyka lipowego, a następnie zmontowania w całość obu elementów.

Włosiankę wykonywano na prostych krosienkach ramkowych. Z natury swoich umiejętności, zajmowały się tym kobiety. Produkcja drewnianych pasów na obręcz, tzw. łubów, wymagała surowca o równych słojach, który był rozdzierany klinami, a następnie ostrugiwany w kobylicy (ławce z nożnym imadłem, w którym przytrzymywano ostrugiwany kawałek drewna) i zaginany równomiernie w kręgi. Tej ostatniej operacji dokonywano na zaokrą-



głonej belce. W warsztatach wyspecjalizowanych w produkcji łubów używano tzw. folowni, gdzie ostrugane pasma drewna przepuszczano między trzema, odpowiednio wobec siebie ustawionymi, drewnianymi wałkami. Montowanie uformowanej już obręczy z siatką po-



legało na jej przyszytciu poprzez wąską obręczkę drewnianą, oblegającą ściśle krawędzie siatki na obieczaju.



Najbardziej barwną i charakterystyczną stroną zawodu sitarzkiego był handel gotowymi sitami. W bliższą i dalszą okolicę oraz szeroki świat, wczesną wiosną każdego roku, wyruszały biłgorajscy sitarze ze swoimi wyrobami. Biedniejsi z nich nie przekraczali granic kraju, wędrując od wsi do wsi, najczęściej pieszo. Bogatsi udawali się furmankami na objazd dalszych jarmarków.

Prawdziwy i kuszący każdego sitarza handel zaczynał się dopiero poza granicami kraju. Tradycyjny szlak wypraw prowadził na południe do Czech, na Węgry i Mołdawię. Z czasem sitarze biłgorajscy skierowali swoją

uwagę na niezmiernie chłonny rynek rosyjski.

Ten ożywiony handel wymuszał konieczność ustalania jednolitych cen, dyskretnego informowania się o niebezpieczeństwie, często w obecności kontrahentów. W taki sposób powstał tajny język sitarzki, którego sitarze nazywali okrętkowym, tj. wymijającym, wyprawdającym w pole. Najczęściej był on używany podczas wypraw do Rosji, które przez długie lata przynosiły im znaczne zyski. Musieli się więc bardzo wystrzeżać, by swoich planów, zamiarów czy sukcesów nie zdradzić wobec niepowołanych osób, z którymi mieli bardzo częste kontakty nocując po oberżach, karczmach i zajazdach. Np. zdanie: „nie benuj po łapecku, bo bandużos zyskuje” znaczyło: „nie mów po rusku, bo baba rozumie”. Natomiast wypowiedź „Zakirzony Krociak makszał kaske Łapie za drepciuge”, należało odczytać jako „Pijany Polak zapłacił Rosjaninowi sto rubli za konia”.

Sitarze, będąc podstawową grupą społeczną Biłgoraja i okolic, w decydujący sposób wpłynęli na wykształcenie się niezmiernie interesującej i oryginalnej kultury, zarówno materialnej jak i duchowej. Przejawiała się ona w budownictwie mieszkalnym, stroju oraz zwyczajach. Do tradycji należało, że wyjeżdżający sitarze odprowadzani byli przez swoje rodziny do najdalej położonej kapliczki. Pożegnanie to zyskało w tradycji nazwę „załośne”. Natomiast zwyczaj powitania przy tej samej figurze, nosił nazwę „radosne”. Po powrocie do domu biesiadowano. Na uczie nie mogło nigdy zabraknąć zielonego biłgorajskiego piwa, którego receptura niestety nie zachowała się do czasów współczesnych.

Sitarza we wsiach nad Orzycem, otaczała zaśluzona aura obieżyświata, który z niejednego pieca chleb jadł. Z tego powodu nie wydawał się być dobrym kandydatem na męża. Świadczy o tym przysięwka;

Pod laseczkiem listki padają,
Już ci mi, już ci mi sitarza rają.
Sitarz łuby toczy,
Wytrzeszczył na mnie oczy,
Nie pójdę, nie pójdę za niego.

Popularność sitarzy objawiała się też między innymi w mniej lub bardziej złośliwych wierszykach. Przy różnych wesolych okazjach śpiewano o nich piosenki. Na przykład taką:

A o cóż się sitarze pobili?
O małą rzecz, o ogon kobyli.

Nie bijcie się, sitarze, nie bijcie,

Zrobicie z ogona dwie sicie.

Wtenczas do nich przychodzi muzyka,

Prosząc bardzo ogona do smyka.

Wnet sitarze, nie chcąc czynić zwadki,

Oddali im ogona ostatki.

Na dwie rzeczy ogona użyto:

Na dobry smyk i na dobre sito.



Danuta Szytych

Bajki Pani Ani

Nie chroń mnie przed konsekwencjami. Czasem dobrze jest nauczyć się rzeczy bolesnych i nieprzyjemnych.

Maciek wesoły wybiega ze szkoły. Za ogrodzeniem widzi tatę siedzącego w samochodzie,



czytającego gazetę. Wsiada do samochodu.

– Dzień dobry tatusiu – zwraca się do taty.

– Dzień dobry Maćku – odpowiada ze spokojem tata – Jak w szkole?”

– Super, bo dzisiaj byłem na treningu karate.

Na to tata: – Ach wiem, że dla ciebie karate jest ważniejsze od wszystkich innych lekcji... ale to dobrze, że lubisz sport.

– Tak tatusiu, uwielbiam! – wykrzyknął Maciek.

Właśnie tata miał odjeżdżać spod szkoły, a tu nagle drzwi samochodu otwierają się, a tam...

... Pani wychowawczynie Maćka.

– Dzień dobry! Pan Łukasz Wesoły? – zapytała.

– Tak, a o co chodzi? – szybko odpowiedział tata.

– Nazywam się Wioletta Świeżańska. Jestem wychowawczynią Pana syna - Maćka. Zapraszam Pana na jutro ok. godziny 14-tej na rozmowę. Czy może Pan być? – zapytała Pani wychowawczynie.

– Tak, tak... - z niepokojem potwierdził tata. A o co chodzi?”

– Jutro porozmawiamy, spieszę się. Do zobaczenia” – odpowiedziała wychowawczynie i pośpiesznie zamknęła drzwi samochodu.

– Do zobaczenia – odpowiedział tata i spojrzał na mnie surowym, pytającym wzrokiem.

– Nie wiem tatusiu, o co chodzi... nic nie nabroiłem – wykrztusił z siebie Maciek, przełykając ślinę.

Całe popołudnie mama Wesoła starała się wydusić z Maćka o co chodzi.

Na to tata powiedział:

– Daj już spokój, jutro się wszystko wyjaśni.

Nazajutrz o godzinie 14-tej tata był w szkole.

– Dzień dobry Panie Łukaszu. Zapraszam do sali – powiedziała wychowawczynie widząc tatę Wesołego stojącego na korytarzu.

– Dzień dobry – odpowiedział pokornie tata i wszedł do gabinetu.

– No cóż... – westchnęła Pani wychowawczynie – ... wszystko niby jest dobrze. Maciek jest dobrym uczniem, pomaga kolegom, ale jest jeden problem. On notorycznie nie odrabia prac domowych. Zauważyłam, że jeśli zdąży w domu je odrobić, jeszcze podczas lekcji, to ma je zrobione. A jeśli nie, to przychodzi z domu bez pracy domowej. Czy macie państwo jakieś problemy w domu? Czy mogę pomóc? Maciek nie będzie mógł reprezentować szkoły w zawodach karate, jeśli nie zmieni swojej postawy. A tego nie chciałabym ani ja, ani Pan.

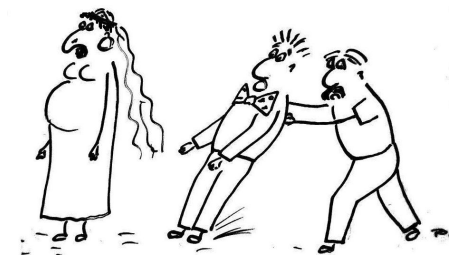
Tata zdębiał.

– Proszę Pani – zaczął nieśmiało – nie mamy żadnych problemów i nie potrzebujemy pomocy. Dziękuję za troskę. Jeśli chodzi o Maćka, to

jeśli nie poprawi się to wolałbym, żeby nie reprezentował szkoły w zawodach karate.

– Czy Pan naprawdę tak myśli? – zapytała Pani wychowawczynie – Maciek ma znakomite osiągnięcia. To byłaby ogromna strata dla niego i dla szkoły.

– To nie ma znaczenia. Przekażę Maćkowi Pani słowa, a on zrobi jak zechce. Dziękuję Pani za spotkanie. Czy coś jeszcze?”



Nie chroń dziecka przed konsekwencjami!!!

– Nie, dziękuję Panu za wizytę. Powiem Panu szczerze, że wielu rodziców w takiej sytuacji odrabiałoby lekcje zamiast swoich dzieci, a Pan... jest inny - wykrztusiła Pani wychowawczynie.

– Stosuję zasadę: Nie chroń dziecka przed konsekwencjami. Czasem dobrze jest nauczyć się rzeczy bolesnych i nieprzyjemnych.

Pani wychowawczynie osłupiała.

Tata Wesoły wrócił do domu i przedstawił Maćkowi sytuację dokładnie w taki sam sposób, jak Pani wychowawczynie.

Na koniec dodał:

– Synu! Każdy z nas ponosi konsekwencje swoich wyborów, już czas żebyś się tego uczył. Maciek spuścił uszy i natychmiast pobiegł odrabiać pracę domową. Widział, że tata nie żartuje i wiedział, że nie będzie to miłe, jak zamiast niego na zawody pojedzie ten przemądrzały Franek z klasy II B.

Pamiętał o tym przez pierwszy tydzień, a później znowu zaniedbał odrabianie pracy domowej. Ostatecznie rzeczywiście nie pojechał na zawody karate.

Plakał przez 3 dni, a czwartego wziął się za odrabianie pracy domowej.

– Maćku, jak tam twoja praca domowa – zapytał tata pewnego wieczora.

– Odrobiona tatusiu – odpowiedział Maciek – Stosuję zasadę: Nie chroń dziecka przed konsekwencjami. Czasem dobrze jest nauczyć się rzeczy bolesnych i nieprzyjemnych. Tata i Maciek popatrzyli na siebie, a po chwili wybuchnęli śmiechem.

Taka to była Wesoła Rodzinka.

Anna
Żurawska
Lublin,
nieopodal

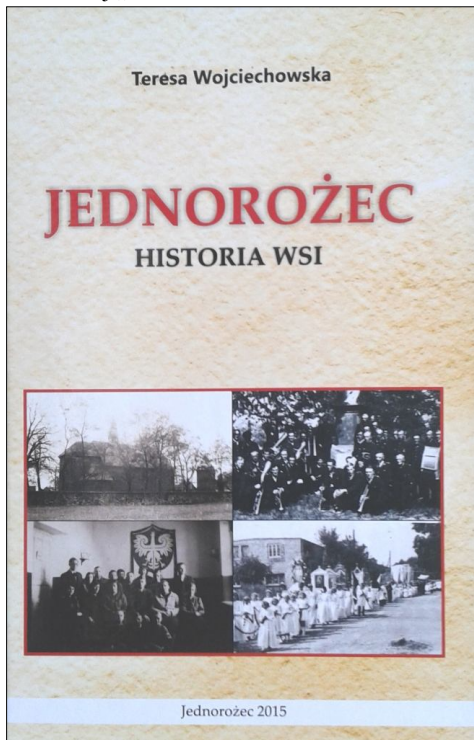
Krasnosielca ;)
rys. Tomasz Bielawski

Ciąg dalszy nastąpi.

Informacje wydawnicze

Z przyjemnością informuję o ukazaniu się drukiem trzech pozycji książkowych o wyjątkowej wartości dla naszego regionu.

Jedną z nich jest książka Teresy Wojciechowskiej „Jednorożec. Historia wsi”.



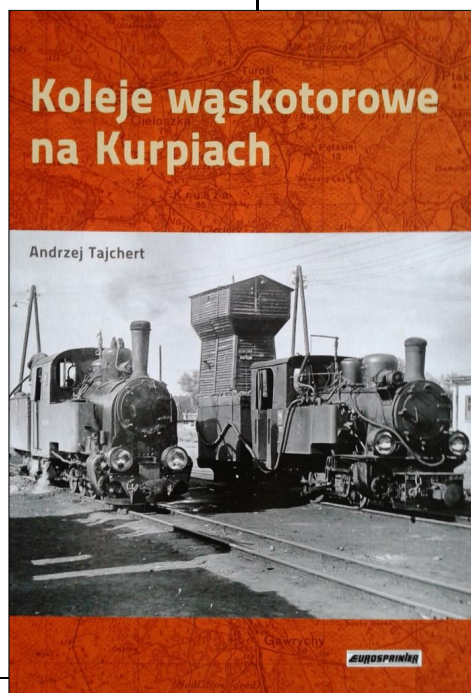
Na 320 stronach Pani Teresa, będąca jednocześnie prezesem stowarzyszenia Przyjaciele Ziemi Jednorożeckiej, opisuje znane jej fakty z historii nie tylko samego Jednorożca - choć głównie, ale i okolicznych miejscowości. Książkę koniecznie warto mieć w swoich zbiorach, a będzie ku temu okazją, gdyż autorka obecna będzie na spotkaniu autorskim w dniu 21 lutego 2016 r. w Szkole Podstawowej w Drażdzewie, zaczynamy o godz. 16.

Kolejną pozycją jest album „Koleje wąskotorowe na Kurpiach” autorstwa Andrzeja Tajcherta, który na 200 stronach pięknego albumu opisuje historię związaną z szynami wszelakich rozmiarów od Łomży po Krasiniak i Las Rządowy. Wiele map, szczegółowe opisy budowy linii kolejowych i okoliczności im towarzyszących, mnóstwo zdjęć taboru i stacji pokazuje niezmiernie ważną dla naszego regionu podróż poprzez czasy i wydarzenia widziane przez prymat turkoczących szyn.

Istnie duża szansa, iż pan Andrzej Tajchert przybędzie do Drażdzewa na wyżej wspomniane spotkanie autorskie 21 lutego

O trzeciej pozycji piszemy extra na stronie 18.

Sławomir Rutkowski



Rządowa tajna liczba „500”

Według bajek, ballad, piosenek, dni szczęśliwe przemijają z prędkością błyskawicy. Dlatego święta już przeleciały piorunem, po Sylwestrze pozostały już tylko wspomnienia i musimy po wkroczeniu w nowy, 2016 rok wrócić do szarej codzienności. Choć jest już zima kalenda-



rzowa, to na razie obdarowała nas ona tylko mrozem. Jest szaro i ponuro, gdyż śniegu jeszcze brak. Szaro i ponuro jest nie tylko w naszej aurze. Do rent, emerytur, wypłat zostało jeszcze parę długich dni, a tu w naszych przeciętnych kieszeniach i portfelach cisza i szarość. Nie ma już tam co brzęczeć i szeleścić. Chyba... Chyba że... gdybyśmy niechcący, czy też przez pomyłkę, nie należeli nawet do nowej partii rządzącej - znaleźli się w długim szeregu części wymiennych do dawnej maszyny rządzącej, której dawne, elitarne ale już stare części przeszły teraz do regeneracji, czy też renowacji, gdyż długie lata rządzenia mocno je zdezelowaly.

Gdyby taki cud się wydarzył, wtedy zawartość naszych kieszeni czy portfeli spokojnie wystarczyłaby na dostatnie życie całej naszej rodziny. Ale jest to raczej mało możliwe. Nowa operatorka maszyny rządzącej, słuchając poleceń, czy też rad starego, ale doświadczonego majstra partyjnego, który długo dobierał i szlifował te nowe części zamienne, wstawia je wszystkie na miejsce starych, aby pasowały one do nowego korpusu maszyny rządzącej. Dlatego wracam już do rzeczywistości. Takie cuda są raczej rzadkością. Nowa pani premier otacza się tylko swoimi, godnymi zaufania ludźmi, którym można powierzyć armię, media, służbę zdrowia czy służbę specjalną, aby głoszący na nich wyborcy mogli spać spokojnie. Siły Zbrojne, media, siły specjalne znajdują się teraz pod dowództwem specjalistów najwyższej rangi, jak uważa pani premier wraz ze swoimi doradcami, którzy są również specjalistami najwyższej rangi. Szczególnie ten najniższy jest doradcą najwyższego cenionym przez cały nowy rząd. Według doradców i specjalistów opozycji, spokojnie spać będzie mogła (na razie!) tylko jedna strona tej politycznej barykady - PIS-owcy i ich wyborcy. Wszyscy pozostali niech się mają na baczności, gdyż bezsenność stanie się chorobą powszechną dla wyborców opozycji, znajdujących się teraz po drugiej stronie tej barykady politycznej.

Ale na razie starczy wieści o tych wymianach części personalnych tej maszyny rządzącej. Nas mało interesuje miejsce ich umiejscowienia w rządzie. Nas, czyli emerytów, rencistów bardziej interesuje, czego dobrego możemy oczekiwać po pracy tej nowej maszyny. Czy tylko warkotu, jazgotu i zgrzytu, jaki słyszymy obecnie? Czy później te części zamienne dotrą się ze sobą i z tymi starymi, które jeszcze tam pozostały, naoliwią się wypłatami i maszyna zacznie pracować cicho i wydajnie dla wszystkich Polaków? Wątpię. Na razie słychać tylko głośne debaty rządowe o poprawie warunków życia rodziców i ich dzieci. Symbolem tych

debat rządowych jest liczba „500”, gdyż wielu naukowców i finansistów pracuje pełną parą nad tym, skąd tu wziąć pieniądze, aby wszystkie dzieci do 18-tego roku życia mogły otrzymać po 500zł miesięcznie? Taki prezent obiecał wyborcom PIS w kampanii wyborczej. Na



I pamiętajcie. Z każdego pięciu stów, każdemu stówkę dokładam do renty!

ten prezent czekają rodzice i ich dzieci, którzy znajdują się po obu stronach tej koalicyjno-opozycyjnej barykady. Mam nadzieję, że dzieciom i ich rodzicom to marzenie się spełni i życie im się polepszy. Wykorzystując wszystkie reporterskie znajomości, starałem się dowiedzieć, czy ta symboliczna liczba „500” dotyczy tylko dzieci obecne i przyszłe czy również nas, emerytów i rencistów, którzy są obecnie lub będą w przyszłości ich dziadkami i babciami? Przez długi czas wtykałem nosa i przytykałem ucho do rozmów politykerii po jednej i po drugiej stronie barykady oraz do rozmów ludzi bezpartyjnych. Jednak dowiedziałem się tylko tyle, że to symboliczne „500” miało dotyczyć wszystkich noworodków, niemowlaków, przedszkolaków i szkolniaków, obojętnie z której strony barykady - czy też, z którego miejsca Polski pochodzą ich rodzice. Nikt nigdzie nie wspominał o pozostałych, starszych członkach tych rodzin. Widocznie ci starsi członkowie rodzin są już mocno zużyty i dlatego mało oni wpływają na rozwój gospodarki i poprawę życia społeczeństwa polskiego. Przystałem więc grzebać dalej wokół tej pięćsetki, gdyż wszyscy wokół czekali tylko na moment, kiedy będzie można ją chwycić i odpowiednio zainwestować. Mało mnie to interesowało. Moje dzieci były już za duże i 500-ka nam nie przysługiwała, więc po co będę tam wtykał nosa.

Aż tu nagle nowa wiadomość z nowego rządu grzmotnęła we mnie jak piorun. Mój dawny pijacki kumpel, teraz mój tajny informator ze sfery rządowej (jest on tam sprzątaczem, więc wejście i przytknięcie ucha wszędzie) doniósł mi w nocy, że właśnie przed chwilą, równo o północy, najmniejszy doradca rządu doradził pani premier i obecnemu na tym spotkaniu naszemu prezydentowi, aby nie tylko rodzice i dzieci dostały po „500”. Niech dostaną także emeryci i renciści. A nawet bezrobotni! Wszystkich polityków rządowych, obojętnie z której strony barykady stali oraz naukowców pracujących nad tą 500-ką - zatkało! Żaden z nich jeszcze nie doszedł do tego, skąd tu wziąć tyle forsy, nic nie sprzedając, aby dać ten kampanijny prezent chociaż dzieciom! A tu największy z najmniejszych doradca rządowy, doradził

w formie nakazu (!) całemu rządowi, aby po 500 dać również pozostałym. Równo po 500!

Rwetes się zrobił niesamowity, gdyż nikt nie mógł zrozumieć, skąd tu wziąć tyle kasy?! Przycichło dopiero wtedy, gdy doradca zabrał głos i wszystkim na sali wyjaśnił, że tej kasy

wystarczy dla dzieci, emerytów, rencistów. A nawet bezrobotnych! Wystarczy, jeżeli oni wszyscy dostaną równo po 500! Wystarczy, jeżeli żadna emerytura ani żadna renta nie będzie wyższa nawet o grosz! Wtedy w naszym NBP zostanie sporo kasy, wszyscy oczekujący dostaną po 500 i zamkną dzioby a nasze problemy finansowe znikną. Tym samym spełnimy kampanijne obietnice wyborcze, co opozycyjne wrzaski i oskarżenia uciszy na długo - tłumaczył największy doradca. Jak mi mój informator opowiadał, na sali długo trwała cisza. Ale za chwilę na sali

znowu zrobiło się głośno, co obudziło na korytarzach woźnych i ochroniarzy, którzy przerażeni myśleli, że to jakiś wywrotowy sPISek. Kiedy jednak zajrzeli na salę, to się wszyscy uspokoiili, gdyż zobaczyli tylko zwykłą, jarmarcznicą wrzawę rządowej politykerii, co było już dla nich codziennością. Nawet w nocy. A na rozgorączkowanej sali rozlegały się pytania do doradcy, co zrobić, jeżeli wszyscy emeryci i renciści, którym obiecyano wypłaty do symbolicznej pięćsetki podniosą bunt?! Na te nerwowe pytania doradca odpowiadał spokojnie, że rząd takimi buntami zajmie się później, dopiero wtedy, kiedy ci „buntownicy” te pięćsetki dostaną. Na razie niech media zajmą się tym, aby wszyscy myśleli, że dostaną podwyżkę o 500 a nie obniżkę do 500 złotych. Wtedy wszyscy będą czekali na to „500” a my wykorzystamy ten czas na rozłożenie opozycji na łopatki. Po tym wyjaśnieniu sala znowu ucichła. Rządowi słuchacze próbowali „przetrawić” ten pomysł doradcy. Kiedy to do nich dotarło, chyba przypadło im do gustu, bo powoli zaczęły rozlegać się brawa, które za chwilę przeszły w równy grzmot całej sali, co zakończyło się dopiero nad ranem. Na tym mój tajny agent zakończył tę nocną informację. Kiedy się pożegnał, długo siedziałem bez ruchu, gdyż ta wiadomość również i mnie zatkała. Nie wiedziałem, czy podać tę informację do „Wieści...”, czyli do wszystkich Czytelników, czy nie podawać, bo tą wiadomością wykończę wielu emerytów i rencistów. Ale chociaż po tych przemyśleniach bardziej posiłwiałem, to podjąłem wreszcie decyzję. Przecież to jest mój reporterski obowiązek! Więc zaraz usiadłem, tę otrzymaną wiadomość przepisałem i przekazałem do redakcji „Wieści...”.

Mam nadzieję, że dotrze ona do Was, drodzy Czytelnicy na czas, abyście mogli na nią odpowiednio zareagować. Napiszcie do nas, co Wy o tych wszystkich, nocnych postanowieniach rządu sądzicie. Mnie na razie te wszystkie wiadomości zatykają, więc czekam na informacje od Was. Może wspólnie coś wymyślimy

126p-Nick

Mirosław Różański Wspomnienie córek

Mój Tato lubił ludzi ...

a oni Ignęli do niego. Lubiał zabawę, ale nie był lekkoduchem. Potrafił rozmawiać z ludźmi i umiał ich słuchać – budził zaufanie.

Dla całej naszej rodziny – był jej centrum; nawet moja Babcia (jego Teściowa) uwielbiała Tatę i bardzo go szanowała. Niektórzy zazdrościli takiego układu, ale Tato w pełni zapracował sobie na taki stan rzeczy. Właśnie między innymi przez dar słuchania. W jego obecności można było się poczuć ważnym. Nikomu nie odmawiał pomocy, a przy tym nie afiszował się z nią.

Tato był rodzinnym buforem – umiał łagodzić konflikty, nie narzucając swojego rozwiązania. Oferował bardzo dużo wsparcia i był dla mnie autorytetem. Zresztą nie tylko dla mnie. Dla mojej córki Dziadek Mirek to najważniejszy mężczyzna w jej życiu. Życzyłabym jej takiego partnera życiowego jak mój Tato. Ciepły, odpowiedzialny i kochający

człowiek, który wymagał dużo od siebie i od innych.

Mój Tato lubił muzykę, często słuchał radia w domu i w samochodzie. Kiedyś miał adapter z czarnymi płytami, a wśród nich Omega, Lady Pank, Republika. Lubiał też łowić ryby. Czasami udawało mu się wyrwać na Mazury z Wujkiem Marianem – niestety nie tak często jakby chciał ☺

Jak byliśmy z siostrą małe to wieczorem Tato wyświetlał nam bajki na ścianie. Bajki z kliszy, które nam czytał. Miłe wspomnienie. Wnuczkom czytał bajki z książek. Dziewczyny często siadały u Dziadka na kolanach i pilnowały, żeby jedna nie siedziała dłużej od drugiej. Często razem spacerowali po Krasnosielcu albo jeździli na rowerach. Wieczorem chodzili po mleko do sąsiadów. Wszędzie byle z Dziadkiem, a on ich nigdy nie odganiał. Podarował im coś bardzo cennego: czas i uwagę.

Dziękuję Ci Tato.

*Anna Ziółkowska
z domu Różańska*

A ja chciałabym dodać coś od siebie; oczywiście w pełni zgadzam się ze wspomnieniami mojej siostry.

Dla mnie Mój kochany Tatus, bo tak do niego zawsze mówiłam i nigdy się tego nie wstydziałam, był dla mnie prawdziwym autorytetem. Zawsze chciałam, aby mój mąż był taki jak Mój Tatus, ciepły, przyjazny, otwarty, pomocny, taki „kumpel”, z którym mogłam pogadać dosłownie o wszyst-



kim nawet o babskich sprawach.

Nigdy nie odmówił pomocy, zawsze powiedział dobre słowo, szukał rozwiązań, mogłam się zawsze do niego przytulić - czego teraz mi bardzo brakuje.

Mam z nim tak dużo wspomnień, że można by było książkę napisać, większość z nich dotyczy głównie mojego i mojej siostry dzieciństwa. Mówił do mnie Stasiu albo Docent, bo zawsze wszystko wiedziałam, a raczej tak mi się wydawało, moja siostra była Magistrem, choć mądrzejsza ode mnie, ale stopień niższa oczywiście w żartach Taty.

Fakt, że wszyscy do niego Ignęli. Dziewczynki, czyli moja i siostry córka to musiały losować, która będzie spała z Dziadziusem i lepiej, żeby nocowanie było wyrównane :) Dziadzius był od spraw teoretycznych – zabawa, a Babcia od praktycznych - przygotowanie posiłków, ale uzupełniali się nawzajem.

Jego dwa ulubione powiedzenia, to: „umiesz liczyć, licz na siebie” i „najważniejsze zdrowie i spokój w rodzinie”.

Mój mąż też bardzo szanował mojego Tatu-

sia, może dlatego, że jego umarł bardzo wcześnie. Traktował Go jak własnego, a nawet lepiej.

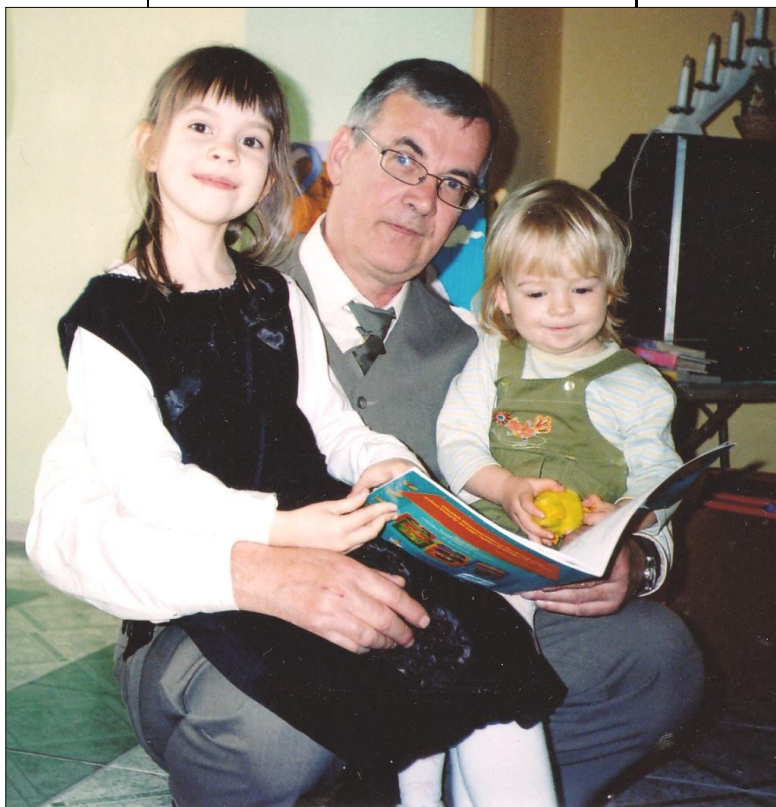
Jak tak wracam teraz do tych wspomnień, to łza się kręci w oku, ale to pozytywna, wesoła łza, bo takiego człowieka jak Mój Tatus to ja życzę każdemu na swojej drodze.

Tatusiu - zawsze będziesz dla mnie bardzo ważny, zawsze będę Cię kochać, nigdy o Tobie nie zapomnę i zawsze będziesz w moim sercu.

*Magdalena Kopceńska
z domu Różańska*

PS. Jako nowy mieszkaniec gminy Krasnosielc od roku 2002, znałem niewielu mieszkańców. Gdy rozpoczynałem swoją aktywność społeczną w roku 2006 zauważyłem życzliwego i wyważonego pana Różańskiego. Jako jeden z nielicznych mieszkańców gminy był w zebraniach stowarzyszenia - Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Krasnosielckiej. Uczestniczył – zaznaczą kolejny raz, jako jeden z niewielu w spotkaniu TPZK inicjującym powstanie „Wieści znad Orzyca”. Wspierał czynem działania Stowarzyszenia przy organizacji Kupalocki i innych imprezach tworzonych przez Panią Urszulę Dembicką, Tomka Bielawskiego i Gminny Ośrodek Kultury oraz TPZK.

Zawsze widziałem Pana Różańskiego jako życzliwego innym człowieka, czynnego i pomocnego. Informacja o jego śmierci zaskoczyła mnie mocno.



Szkoda, że nigdy nie powiedziałem mu, że go szanuję i dziękuję za wsparcie.

Mirku dziękuję Ci, byłeś tym wyjątkowym człowiekiem - z grona bardzo nielicznych, którzy rozumiał i wspierał działania Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Krasnosielckiej. Byłeś mi bliski, chociaż nic o Tobie i o Twojej rodzinie nawet nie wiedziałem, bliski - chociaż nawet piwa z Tobą po przyjacielsku nie wypiliśmy. Byłeś życzliwy ludziom...

Sławomir Rutkowski

AUTOHOLOWANIE POJAZDÓW I MASZYN



do 2,5t

Drądzewo 111 tel. 696 017 490

Halo, pobudkaaa!!!

Nie śpimy, nie śpimy! Przecieramy oczy, otulamy się przed mrozem, odgarniamy śnieg z podjazdu, pobuuudka! Koniec stycznia mamy Kochani, czy ktoś mi powie, gdzie się podziała reszta miesiąca? Przecież niedawno był Nowy Rok z szampanem i fajwerkami...



Pobuuuudka! Koniec

zimowego marazmu, czas brać się do roboty! A ta już na nas czeka, bo jak dobrze się wsłuchamy to usłyszymy jak pelargonie, czy fuksje pozostawione na zimę w piwnicy jęczą, że im mszyca łązi po najświeższych przyrostach i że one to już by chciały jakiejś odnowy (prawie biologicznej, czyli tak jak my-pleć piękna). Czekają na ostre cięcie, bo bez tego nie będzie nowych sadzonek. A jak nowe sadzonki to i świeża ziemia i ukorzeniacz potrzebny, więc już wiecie po co ten podjazd odśnieżaliście?!

Koniec stycznia to także dobry czas na snucie planów. Przeróżnych planów: jak spędzić resztę karnawału (tu trzeba się spieszyć, bo kończy się tak szybko jak ten styczeń), bądź tych finansowych, wakacyjnych (oj, jeszcze daleko!), czy ogrodniczych, co oznacza mniej więcej: co, gdzie i kiedy posiej, tudzież posadź, a może wykopię. Pod koniec stycznia najważniejsze jest to, co posieję i w co? Trochę dziwnie zabrzmiało, ale już wyjaśniam. Weźmy takie nasiona pomidorów. Oprócz chęci uprawiania tych przesmacznych i jakże zdrowych warzyw, musimy zadać sobie pytanie, jakie te pomidory mają być: czy niskie, czy wysokie (wtedy trzeba palikować-dodatkowa robota, ale więcej owoców), na soki, na kectchup, do bezpośredniego spożycia, małe, duże, okrągłe, spłaszczone a może żebrowane i wreszcie czy czerwone, żółte a może jednak brązowe? Aha, przede wszystkim, czy do gruntu, czy pod folię? Jakby co, wszystkie żądze zaspokoję (nawet te brązowe), a dla amatorów niezapomnianego wspaniałego pomidora BARON mam dobre wieści, bo doczekał się godnego następcy, który i w plonowaniu i w od-



Mirosław Różański /drugi z lewej/ na spotkaniu założycielskim „Wieści znad Orzycy”, luty 2007 r. Foto. Sławomir Rutkowski

porności na choroby grzybowe jest wierny Baronowi. Jeśli już wiemy CO posiejemy to jeszcze pozostaje pytanie W CO? Możliwości jest kilka:

albo w skrzyneczkę

albo od razu w miniszklarenkę, która zapewni nasionom optymalne warunki kiełkowania

albo w doniczki torfowe, dzięki którym nie uszkodzamy systemu korzeniowego przy przesadzaniu

albo w małe doniczki rozsadne wielorazowego użytku

albo w zespolone doniczki plastikowe - tzw. paletki rozsadne (pozwalają zaoszczędzić tak cenne miejsce na parapecie) ustawione na specjalnej podstawie, z której elegancko podsiąka woda do roślin.

Proste, prawda?

Żeby nie zniechęcić Was do tych wczesnowiosennych prac, proponuję odpocząć i wyjść na świeże powietrze. Ale patrzcie uważnie pod nogi, żeby nie poślizgnąć się, bo but, tudzież rękaw z gipsu to nic wygodnego! A co zrobić, jak wokół Waszych schodów i na chodniku extra lodowisko z porządną warstwą zamarniętego śniegu, bądź wody? Jeśli szkoda Wam kostki, albo płytek i nie chcecie odkuć lodu siłą jakimś ostrym narzędziem, po którym zostają ślady, albo kostka się kruszy i nie chcecie sypać tych powierzchni solą kuchenną, po której zostają brzydkie, białe ślady na butach i wszystkim dookoła, to przypominam o doskonałym środku anty oblodzeniowym ICE STOP (chlorek magnezu)

Preparat ten skutecznie zwalcza śnieg i lód w temp. do -30 st.C.

Nie niszczy i nie odbarwia kostki brukowej i gresu, oraz zapobiega „rozsadzaniu” powierzchni.

Nie wpływa szkodliwie na rosnące w pobliżu rośliny.

Nie jest tak silnie korozyjny jak sól drogowa

Jest higroskopijny, dzięki czemu podczas wchłaniania wilgoci wytwarza ciepło, które topi lód

Nie powoduje urazów delikatnych łap czworonogów

Nie niszczy obuwia!

Jest bardzo wydajny, nawet 10 razy bardziej niż sól drogowa

Jest dostępny w workach 4kg i 25kg

Preparat wypróbowałam na własnej kostce z okazji niejednej zimy, potwierdzam-kostka ma się dobrze, a lód dużo gorzej!

Pobudka wiosenna przeprowadzona, bierzmy się do pracy, bo czas ucieka (jak ten styczeń!).

Pozdrawiam!

Iwona Pogorzelska



grab-bud@wp.pl

kom. 608 348 538, 29 71 75 083

ZASZTOFT BUDROL

Mateusz Zasztoft

512 343 746, mzasztoft@wp.pl
Krasnosielec ul. Biernacka 93

/materiały budowlane, artykuły
rolnicze, części do maszyn i sa-
mochodów, elektryka i inne/

Z szuflady pani Leontyny



Noc Grudniowa

Noc grudniowa, ciemna, zimna.
Wiatr z północnej dmie strony,
Tylko światło księżyca, przez chmury pada
zasłony.

Wyją wilki po lesie, drzy bór głuchy, sosnowy.
A wichura w dal niesie grozę nocy zimowej.

W tą noc ciemną i mroźną, co kir czarny
rozpina,

Idzie drogą śnieżną, idzie mała dziecina.
I podnosi rączęta, ponad jasne swe czoło,
Błogosławi ptaszęta i stwór wszelki i siolo.
Błogosławi rodziny przy wigilijnym stole.
Biały obrus pod nim, garść sianka pachnącego,
Na obrusie opłatek biały,
Puste miejsce i talerzyk dla przybysza
wędrownego.

Dzielimy się opłatkiem, lży radości
po policzkach spływają

Wszyscy sobie życzenia składają,
Wspólnie sobie przebaczą.
A nad nimi czuwa On.

By brat podał bratu, przyjacielską dłoń.
Wierzmy, że kiedyś miłość musi przyjąć,
By ogarnąć serca, co skłócone są,
Wtedy naprzeciw brata wyjdzie brat,
Przebaczając krzywdę i zło.
Kiedy odmienimy się wszyscy i zło zginie,
Wtedy podamy sobie ręce,
Zgoda będzie w każdej rodzinie.
Przy oknie choinka światełkami świeci,
Śpiewają kolędy: dziadkowie, rodzice i dzieci,
Za chwilę przyjdzie św. Mikołaj,
Przyniesie prezentów wiele,
Będzie dużo radości w domu,
I wszystkim będzie wesele.
Wesołych Świąt,
Szczęśliwego Nowego Roku,
Takie życzenia świąteczne składamy sobie
zawsze co roku.

Gwiazdka na niebie tak jasno świeci,
I mruga do nas byśmy tam szli,
Tam mieszka Jezus, co kocha dzieci,
Dzieci kochają też Jezu Cię.

Leontyna Ostrowska

Przysłowia:

Gdy w Adama i Ewy mróz i pięknie
- zima wcześniej pęknie.

Gdy w Boże Narodzenie pogodnie
- będzie tak 4 tygodnie.

W swojej chatce nawet dym słodki.

Głowy się trzymaj, byś nie stracił głowy.

Lepiej jest nic nie robić, niż robić nic.

Gdy chcesz drugich poprawiać
- przyjrzyj się wpierrw sobie.
Czy do poprawiania nie ma czego w tobie.

Leontyna Ostrowska

Pomoc ARiMR Dla rolników – harmonogram do roku 2020

Od 10 lutego do 10 marca 2016 r. rolnicy, których gospodarstwa położone są na obszarach OSN (Nowy Sielc, Nowy Krasnosielc) będą mogli składać w oddziałach regionalnych ARiMR wnioski o wsparcie finansowe inwestycji, które mają na celu ograniczenie przedostawania się do środowiska naturalnego związków azotu pochodzenia rolniczego. Ten rodzaj pomocy należy do poddziałania „Wsparcie inwestycji w gospodarstwach rolnych” i jest finansowany z budżetu Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020. Termin i zasady przyznawania takiej pomocy zostały podane do publicznej wiadomości 29 grudnia 2015 r. przez Prezesa ARiMR Daniela Obajtka w dzienniku ogólnopolskim oraz na portalu internetowym Agencji.

Uprawieni do skorzystania z takiej pomocy są rolnicy, których gospodarstwa co najmniej w części są położone na terenach OSN, czyli tereny narażone na niekorzystne oddziaływanie nadmiernej ilości związków azotu pochodzenia rolniczego. Rolnik musi prowadzić produkcję zwierzęcą z wyłączeniem: chowu ryb, dużych kurników i chlewni.

Generalnie wsparcie będzie przyznawane na dwa rodzaje inwestycji. Po pierwsze, na inwestycje związane z dostosowaniem gospodarstwa do wymagań określonych w programie działań wprowadzonym dla danego OSN, dotyczących warunków przechowywania: nawozów naturalnych lub pasz soczystych. Drugi rodzaj inwestycji polega na doposażeniu gospodarstwa w urządzenia do aplikowania nawozów naturalnych, ale koniecznie w połączeniu z budową płyty obornikowej lub zbiornika na gnojówkę i gnojowicę.

Ważne jest również to, że pomoc na inwestycje związane z zapewnieniem właściwych warunków przechowywania pasz soczystych, może być przyznana wyłącznie młodemu rolnikowi.

Refundacji będą podlegały inwestycje związane m.in. z budową lub przebudową płyt obornikowych, zbiorników do przechowywania gnojówki lub gnojowicy, czy zbiorników lub płyt do przechowywania pasz soczystych. Wsparcie będzie można otrzymać także m.in. na zakup niektórych typów aplikatorów nawozów naturalnych w postaci płynnej, czy wozów asenizacyjnych, a także rozrzutników obornika i kompostu.

Rolnik może otrzymać na „Inwestycje w gospodarstwach położonych na obszarach OSN” maksymalnie 50 tys. zł, przy czym wysokość dofinansowania wynosi standardowo 50% poniesionych kosztów kwalifikowanych przedsięwzięcia, a 60% w przypadku młodych rolników. Jest to zwrot części kosztów po zakończeniu budowy i rozliczeniu się z faktur.

Pomoc będzie przysługiwała według kolejności ustalonej przez ARiMR na podstawie danych zawartych we wniosku o przyznanie pomocy oraz w biznesplanie i dokumencie tożsamości (kopia), złożonych wraz z tym wnioskiem. Punkty będą przyznawane za liczbę zwierząt w gospodarstwie (max. 5 pkt), udział kosztów kwalifikowanych poniesionych na inwestycje związane z przechowywaniem na obszarach OSN nawozów naturalnych lub pasz

soczystych w całości kosztów kwalifikowanych operacji (max. 5 pkt). Na dodatkowe 2 punkty będą mogli liczyć młodzi rolnicy. Minimalna liczba punktów, które kwalifikują rolnika do przyznanie pomocy, wynosi 3.

Prezes ARiMR, nie później niż w terminie 50 dni od dnia upływu terminu składania wniosków o przyznanie pomocy, poda do publicznej wiadomości, na stronie internetowej ARiMR, informację o kolejności przysługiwania pomocy w województwie mazowieckim i łącznie w pozostałych województwach.

Obowiązują dokumenty i ich wykaz dostępne są na stronie ARiMR – wniosków z załącznikami (załączniki to kosztorys, pozwolenie na budowę, zaświadczenia), biznesplan, instrukcja itp.

Harmonogram PROW 2014-2020

„Pomoc w rozpoczęciu działalności gospodarczej na rzecz młodych rolników” (typ operacji „Premie dla młodych rolników”) – marzec 2016 r.

„Wsparcie inwestycji w gospodarstwach rolnych” (typ operacji „Modernizacja gospodarstw rolnych,”) – marzec 2016 w następujących obszarach

- racjonalizacja technologii produkcji, wprowadzania innowacji, zmiany profilu produkcji, zwiększenia skali produkcji, poprawy jakości produkcji lub zwiększenia wartości dodanej produktu (obszar d) oraz

- produkcji psiat, produkcji mleka krowiego oraz hodowli bydła (obszar a, b i c)

„Tworzenie grup producentów organizacji producentów” – czerwiec 2016 r.

„Przywracanie potencjału produkcji rolnej zniszczonego w wyniku klęsk żywiołowych i katastrof oraz wprowadzanie odpowiednich środków zapobiegawczych” (typ operacji „Inwestycje odtwarzające potencjał produkcji rolnej”) – sierpień 2016 r. - termin uzależniony od wystąpienia klęsk żywiołowych, niekorzystnych zjawisk klimatycznych i katastrof

„Wsparcie inwestycji w gospodarstwach rolnych” (typ operacji „Inwestycje w gospodarstwach położonych na obszarach Natura 2000”) – marzec 2017 r.

„Pomoc na rozpoczęcie działalności gospodarczej na rzecz rozwoju małych gospodarstw (typ operacji „Restrukturyzacja małych gospodarstw”) – I kwartał 2017 r. - termin uzależniony od przebiegu procesu akredytacji Agencji Płatniczej

„Płatności na rzecz rolników kwalifikujących się do systemu dla małych gospodarstw, którzy trwale przekazali swoje gospodarstwo innemu rolnikowi” (typ operacji „Płatności dla rolników przekazujących małe gospodarstwa”) – I kwartał 2017 r. - termin uzależniony od przebiegu procesu akredytacji Agencji Płatniczej

„Pomoc na rozpoczęcie pozarolniczej działalności gospodarczej na obszarach wiejskich” (typ operacji „Premie na rozpoczęcie działalności pozarolniczej”) – I kwartał 2017 r. - termin uzależniony od przebiegu procesu akredytacji Agencji Płatniczej.

Reasumując: W marcu będzie nabór na Premię dla Młodych Rolników i Modernizacja Gospodarstw Rolnych. Interesujące naszych rolników działanie Restrukturyzacja małych gospodarstw w tym roku nie ruszy wcale, dopiero w 2017.

Małgorzata Bielawska

- na podstawie materiałów ze strony
www.arimr.gov.pl

To już 65 lat ... cz.2

W ramach kontynuacji cyklu wspomnień jubileuszowych dotyczących powstania szkoły średniej w Krasnosielcu pozwolę sobie, bazując na wspomnieniach kadry pedagogicznej i pierwszych absolwentów, przypomnieć postać pierwszego dyrektora - Pana Jana Kołakowskiego - osoby znaczącej i zasłużonej dla środowiska lokalnego. Uznawany był za „człowieka o gołęmbim sercu”, życzliwy i przyjazny dla swoich współpracowników. „Rada Pedagogiczna, pod Jego kierownictwem zabiegała o należyte wychowanie młodzieży, rozwijanie w niej uczuć estetycznych i patriotycznych” – wspominała jedna ze współpracownic Jana Kołakowskiego, pani Henryka Bruzdowa, nauczycielka w latach 1945-1963. „Uczestnicy kół recytatorskich, muzycznych i sportowych z wielką dumą pokazywali nagrody i dyplomy, które otrzymali za uzyskanie dobrych lokat w różnych konkursach. Oczywiście w pracy tej uczestniczyli nauczyciele, ale duszą i drogowskazem w działaniach był Ich Kierownik.” We wspomnieniach Elżbiety Sawickiej, absolwentki Liceum Ogólnokształcącego z 1955 r. widnieje, jako ten, który „tę szkołę stworzył dla nas dzieci i młodzieży ze wszystkich okolicznych wiosek i samego Krasnosielca, który zapewnił nam dostęp do nauki tak blisko.” Młodzież czuła „miłość szczerą i prawdziwą (...) w jego mowie, gestach, każdym spojrzeniu dobrych wyrozumiałych oczu. To była miłość ojcowska, bezwarunkowa często. Dla naszej klasy - nie tylko dyrektor, ale najlepszy wychowawca, który doprowadził nas do matury.”

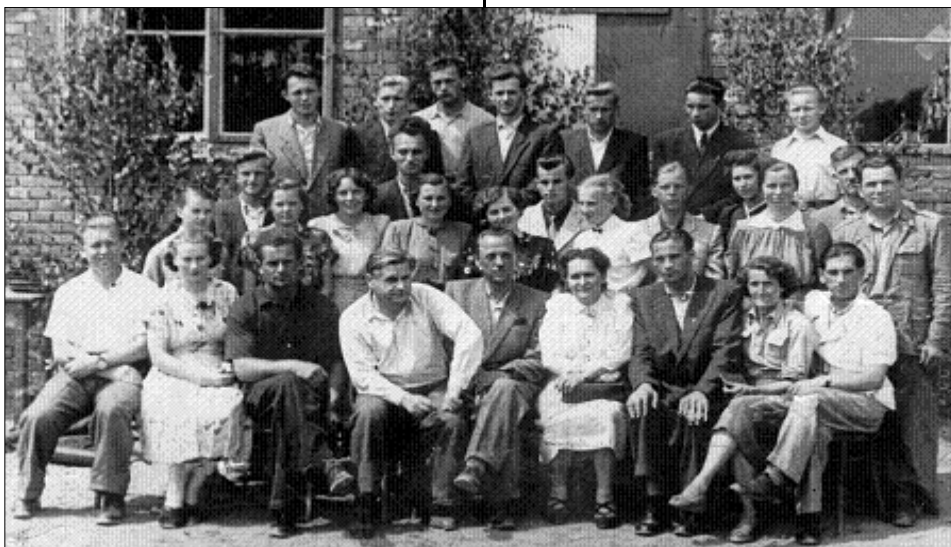
Jan Kołakowski, pochodzący z Pienic syn rolnika, został po II wojnie światowej kierownikiem Szkoły Podstawowej w Krasnosielcu, a funkcję tę sprawował przez dwa dziesięciolecia. W tym okresie dbał o zorganizowanie nauki zarówno dla dzieci, młodzieży, jak i osób dorosłych mających zaległości w edukacji, która podczas wojny była zabroniona. Dołożył też starań o podniesienie stanu czytelnictwa wśród uczniów i całej społeczności lokalnej. W tym celu zaangażował nawet księdza Stefana Moroko, który na prośbę kierownika szkoły, ogłosił w kościele, by ludzie zwrócili wszystkie książki należące kiedyś do biblioteki szkolnej, gminnej, czy żydowskiej. W ten sposób wraz ze wznowieniem pracy szkoły w Krasnosielcu rozpoczęła swą działalność biblioteka oraz sześć punktów bibliotecznych w innych miejscowościach gminy. Jako człowiek operatywny i przedsiębiorczy, dyrektor Kołakowski dołożył wszelkich starań, by rozszerzyć szkolnictwo w Krasnosielcu. Przedsięwzięcie to nie było łatwe, bo przybywający ze stolicy wizytatorzy dokonując oceny warunków dla utworzenia szkoły średniej, postawili wiele warunków, którym trzeba było sprostać. Dyrektor został zobowiązany dobrać, według wytycznych, skład kadry pedagogicznej. Musiał też zebrać odpowiednie fundusze na budowę internatu, w co zaangażował lokalne władze, nauczycieli i społeczność lokalną wspierającą zbiórki pieniędzy w Krasnosielcu i okolicznych wioskach. Młodzież natomiast pomagała w pracach przy budowie. Internat powstał dzięki wspólnemu trudowi, nad Orzycem, gdzie zaadaptowano zrujnowany po wojnie młyn. Uwieńczeniem starań Jana Kołakowskiego było utworzenie w 1951 roku w Krasnosielcu Państwowej



Dyrektor Jan Kołakowski.

Szkoły Ogólnokształcącej stopnia Podstawowego i Licealnego, której został dyrektorem. Ogromną potrzebę powstania tej szkoły potwierdza w swoich jubileuszowych wspomnieniach Pani Daniela Parzychowska, absolwentka z 1955 roku pisząc „to była biedna szkoła – bez sali gimnastycznej, bez potrzebnych pomocy naukowych i bez komputerów. Ale dzięki tej szkole było mi łatwiej żyć. W tej szkole zdałam maturę ja, moja siostra, córka i syn, to nasza rodzinna szkoła.” Absolwentka wspomina też o” koleżankach i kolegach, którym to Li-

runkiem rozpoczęcia budowy, bowiem było zebranie odpowiednich funduszy. Problemy zdrowotne nie pozwoliły Janowi Kołakowskiemu na zrealizowanie rozpoczętego przedsięwzięcia, a wręcz zmusiły do zaprzestania działalności. Jak pisała Pani Henryka Bruzdowa „życie tego entuzjasty, idealnego człowieka, pedagoga i społecznika zakończyło się tragicznie. Zniszczył je rozległy zawał serca, od którego nie było już odwrotu. Mogiła Pana Dyrektora Jana Kołakowskiego znajduje się na miejscowym cmentarzu parafialnym, w lewej



Absolwenci i grono pedagogiczne - czerwiec 1955 r. W pierwszym rzędzie od lewej: S. Kowalski, H. Bruzdowa, A. Domiński, S. Artymiński, J. Kołakowski, A. Czaplicka, M. Strzyż-Dąbrowa, K. Dębek, za nim stoi J. Olenderek - przedstawiciel Komitetu Rodzicielskiego.

ceum dało możliwości do dalszego kształcenia i zdobywania stopni naukowych”. Liceum mieściło się we wspólnym ze szkołą podstawową, zniszczonym w czasie wojny i przepelnionym budynku. Dyrektor Kołakowski jednak wykazał się dalekowzrocznością i po raz kolejny wyszedł naprzeciw potrzebom społeczności lokalnej. Stał się, bowiem inicjatorem pomysłu budowy nowego gmachu szkoły, który byłby przeznaczony wyłącznie dla klas licealnych. Na ten cel wraz z Komitetem Rodzicielskim organizował zbiórki pieniędzy i loterie. Wa-

kwaterze od bramy. Pochylmy czoła nad Jego życiem i dziełem!”

W 2011 roku podczas obchodów jubileuszu 60-lecia powstania szkoły średniej w Krasnosielcu na terenie Zespołu Szkół im. Tadeusza Kościuszki odsłonięta została tablica upamiętniająca postać Dyrektora Jana Kołakowskiego i Jego zasługi dla lokalnej społeczności.

Źródło: „Z dziejów szkolnictwa średniego w Krasnosielcu 1951-2011”, Krasnosielc 2011 r.

Anna Drejko, nauczyciel z Zespołu Szkół im. Tadeusza Kościuszki w Krasnosielcu

Zima, zima, zima...

Jak jest zima, to musi być zimno, jak powiedział klasyk. Nie da się ukryć. Na rozgrzewkę dobra jest gorąca herbatka z cytryną i miodem i coś ciepłego, energetycznego, no i smacznego. Polecam więc energetyczne dania warzywne, na przykład z fasoli. Zawierają dużo



pełnowartościowego białka, witamin z grupy B i minerałów:

Fasolka po bretońsku

40 dag fasoli, boczek wędzony i kielbasa (po ok. 20 - 30 dag), 1 duża cebula, słoik przecieru pomidorowego, płaska łyżeczka majeranku i papryki słodkiej, kostka rosółowa, liść laurowy, ziele angielskie

Fasolę po opłukaniu zalewamy letnią wodą i zostawimy na 10 - 12 godzin. Gotujemy (w tej samej wodzie lub zalewamy fasolkę świeżą) do miękkości na małym ogniu, z listkiem laurowym i kilkoma ziarenkami ziela angielskiego. Trochę solimy i dajemy kostkę rosółową. Na patelni na niewielkiej ilości oleju podsmażamy posiekaną cebulę i pokrojony w kostkę boczek i kielbasę. Dodajemy do fasolki, dokładamy przecier pomidorowy, majeranek, paprykę słodką i gotujemy kilka minut. Doprawiamy dopiero teraz solą i pieprzem, ale delikatnie, bo potem fasolka słońcieje. Fasolkę podajemy z pajdą świeżego chleba.

Fasola Jaś z kurczakiem

0,5 kg fasoli, 0,5 kg fileta z kurczaka, 6 średnich marchewek, 2 średnie pietruszki, mały seler, zioła świeże lub suszone (cząber, mieszanka prowansalska), 1 łyżeczka słodkiej mielonej papryki, 2 liście laurowe, 4-5 ziaren ziela ang., 1 średnia cebula, 2 ząbki czosnku, słoik przecieru pomidorowego, 1 łyżka mąki pszennej lub 2 łyżki bułki tartej, 1-2 łyżki oleju, sól i pieprz do smaku

Fasolę zalewamy zimną wodą na minimum 12 godzin. Po zlanii wody gotujemy fasolę w świeżej wodzie, lekko osolonej, wraz z umytą i pokrojoną włoszczyzną, ziołem angielskim i listkiem laurowym. Gdy fasola zmięknie, dodajemy przecier pomidorowy, zioła, i w razie potrzeby sól.

Umyte i osuszone papierowym ręcznikiem mięso kroimy w grubszą kostkę. Posypujemy solą, ziołami i słodką papryką i odstawiamy na 10-15 minut. Przesmażamy na rozgrzanym oleju wraz z posiekaną cebulą, i na końcu dodajemy zmiężdżonym czosnkiem. Posypujemy mięso mąką i całość mieszamy. Wrzucamy do fasoli i warzyw, gotujemy jeszcze chwilę. Podajemy z chlebem.

Nie zapominajmy też o kapuście, zwłaszcza kiszzonej, która ma dużo witaminy C i soli mineralnych.

Kapusta zasmażana do obiadu

Bo nie ma bardziej tradycyjnego dania, niż schabowy z ziemniakami z kapustą.

1 kg kapusty kiszzonej, 2 średnie cebule, kilka łyżek oliwy, łyżka miodu lub cukru, pieprz, liść

laurowy i kilka ziaren ziela angielskiego, pół łyżeczki kminku.

na zasmażkę: łyżka masła i dwie łyżki mąki
Kapustę płuczemy, kroimy i zalewamy wodą, aby była przykryta. Dusimy na wolnym ogniu do miękkości, dodając posiekaną jedną cebulę i przyprawę. Pokrojoną cebulę rumienimy na oliwie, dodajemy mąkę i smażyemy przez chwilę. Wlewamy na patelnię chochelkę wody zaczerpniętej z gotującej się kapusty. Zasmażkę

mieszamy i dodajemy do gotującej się kapusty, chwilę gotujemy. Doprawiamy cukrem, solą i pieprzem do smaku.

Kapusta biała duszona

(podawana z ryżem)

Mała główka kapusty, 1/3 kostki masła, 2 cebule, 1 lodyga selera, 2 ząbki czosnku, puszka pomidorów bez skórki, sól, pieprz.

Masło rozpuszczamy w dużym rondlu, dodajemy cebulę, seler i czosnek, i smażyemy przez 3 do 5 minut. Dodajemy kapustę, mieszamy i gotujemy na wolnym ogniu przez 15 minut. Dodajemy pomidory i przyprawić solą i pieprzem do smaku. Gotujemy na małym ogniu pod przykryciem przez 30 do 40 minut. Podajemy z chlebem lub ryżem.

I coś na słodko do gorącej herbatki:

Szybki placek Pychotka

3 szklanki mąki, 0,5 szklanki oliwy, 3 całe jajka, 2 łyżeczki sody, 1 szklanka cukru, 0,5 szklanki mleka, 5 łyżek dżemu

Wszystkie składniki dodajemy do miski, miksujemy, na koniec dodajemy dżem. Przekładamy do dość dużej formy, bo ciasto bardzo rośnie, pieczemy około 40 min w temp. 180 stopni. Po ostudzeniu polewamy czekoladą lub polewą, posypujemy płatkami migdałowymi lub orzechami.

Babka marmurkowa

1,5 szklanki cukru, 5 jajek, 1 op. cukru waniliowego, 3 szklanki mąki tortowej, 2 łyżeczki proszku do pieczenia, 0,5 szklanki wody, 0,5 szklanki oleju, 2 łyżki kakao

Wszystkie składniki muszą być w temp. pokojowej.

Jaja wraz z cukrem i cukrem waniliowym ubijamy na puch. Następnie dodajemy przesianą mąkę z proszkiem do pieczenia na przemian z wodą i olejem. Połowę ciasta przelewamy do natłuszczonej blachy, do reszty dodajemy kakao, mieszamy i również w dowolny wzorem wlewamy do blachy. Ciasto wkładamy do na-

grzanego piekarnika i pieczemy ok. 50-60 minut w temp. 180 st. do suchego patyczka.

Gotowe wystudzone ciasto polewamy dowolną polewą lub posypujemy cukrem pudrem.

Eklerki

Szklanka wody, szczypta soli, 10 dag margaryny, szklanka mąki, 4-5 jajek, płaska łyżeczka proszku do pieczenia, 400 ml śmietany 30-36%, 2 zagęstniki, 1 łyżka cukru pudru

Polewa: tabliczka czekolady, łyżka margaryny, 2 łyżki mleka

Wodę gotujemy w wysokim garnku z margaryną i solą, odstawiamy na moment, wspanujemy energicznie mąkę (bez proszku) i rozcieramy ciasto drewnianą łyżką. Stawiamy na małym ogniu i mieszając trzymamy ze 3-4 minuty. Odstawiamy, po kilku minutach do gorącego wbijamy po 1 jajku miksując mikserem. Na koniec wspanujemy proszek do pieczenia i mieszamy. Kładziemy łyżeczką na blachę wyłożoną papierem lub na posmarowaną tylko tłuszczem, małe kupki ciasta, wstawiamy do GORĄCEGO piekarnika (200 st.) i nie otwieramy przez pierwsze 15 min. Zmniejszamy temperaturę do 170 st. i dopiekamy kolejne 15 min. Po ostudzeniu polewamy rozpuszczoną czekoladą, a jak zastygnie przekrawamy i nadziewamy bitą śmietaną.

Małgorzata Bielawska

Chętnie opublikujemy Państwa opinie o przygotowywaniu dań wg. moich przepisów - co wyszło, co nie, i jakie towarzyszyły temu emocje. Czekam na listy: domalagos@gmail.com

Pies szuka domu

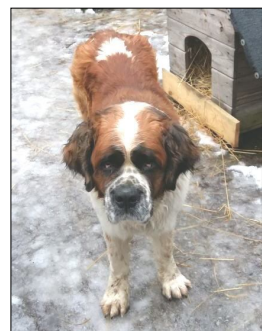
Ten uroczy pies błąkał się po rynku w Krasnosielcu. Jest duży, młody, spokojny, bardzo przyjacielski. Został odrobaczony i zaszczepiony przeciwko wściekliznie.



A taki misiaczek został znaleziony w Wólce Drażdzewskiej 25 stycznia. Bernardyn, chłopic, czeka na swojego właściciela. A może właściciel nie zauważył zniknięcia swojej małej psinki?

Wiadomość pod numerem tel. 604 64 53 55

Redakcja



Zabawa choinkowa w SP

W sobotę 16 stycznia 2016 r. uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej w Krasnosielcu bawili się na długo wyczekiwanej zabawie choinkowej. Dodatkową atrakcją tej szkolnej imprezy była przygotowana pod kierunkiem nauczycielek języka polskiego: p. Wandy Dziąbły i p. Małgorzaty Turowskiej część artystyczna będąca taneczną wędrówką po całym świecie, od muzyki poważnej aż po taneczne rytmy latynoamerykańskie. Klasy trzecie poprzez walca wiedeńskiego przeniosły nas do roztańczonego, karnawałowego Wiednia. Klasa VIa po rosyjsku wykonała piosenkę Nowy Rok, aby po chwili wykonując taniec Belgijka przenieść się do Belgii. Grupa taneczna z klas czwartych /Oliwia Piórecka, Maria Kaczorek, Adam Bojarski i Dawid Dzieciol/ zaprezentowała wiązanek tańców latynoamerykańskich. Miłym przerwaniem po tych żywiołowych utworach był występ uczennicy klasy IVb – Marii

Kaczorek, która na skrzypcach wykonała Menueta Jana Sebastiana Bacha. Kolejny występ to już powrót do czasów obecnych i piosenka „Kamień z napisem love” w wykonaniu uczniów klasy Va. Z kolei uczniowie klasy Vb zaprezentowali pełen akrobatycznych figur taniec „Odwieczna walka”. Całość zakończył żywiołowy taniec siostr Dominiki i Mileny Grzymek.

Wszyscy uczestnicy zabawy choinkowej zostali zaproszeni na słodki poczęstunek przygotowany przez Radę Rodziców.

Po nim pełni nowych sił wrócili na salę gimnastyczną i kontynuowali choinkową zabawę.

Andrzej Sierak



Teatralny Olsztyn

Prawdziwa sztuka jest zawsze na czasie – mogliśmy się o tym przekonać, oglądając spektakl „Świętoszek” na podstawie komedii Moliera w olsztyńskim Teatrze im. Stefana Jaracza. Pomimo tego, że sztuka została napisana ponad trzysta lat temu, dotyczy obecnych w dzisiejszych czasach ludzkich wad, czy złych zachowań.

Do olsztyńskiego teatru pojechaliśmy jako grupa teatralna PAT, która działa w Publicznym Gimnazjum w Krasnosielcu. Chcieliśmy przyjrzeć się z bliska scenie, grze aktorskiej, podejrzeć, jak powstaje spektakl. Przekonał się, że prawdziwy aktor nie potrzebuje wielu rekwizytów, żeby sztuka była ciekawa i przyciągała uwagę widzów. Wszystko zrobiło na nas duże wrażenie i mamy nadzieję, że pomoże nam to w naszej pracy w grupie teatralnej.

Po inspirującej wizycie w teatrze mieliśmy okazję zobaczyć, jak wygląda niebo zimą, a także w innych porach roku. Zwiedziliśmy olsztyńskie Planetarium i dowiedzieliśmy się wielu ciekawych rzeczy, dotyczących wszechświata, ruchu gwiazd i innych galaktyk.

*Mateusz Mamiński
kl. Ia PG w Krasnosielcu*



Rodzice dzieciom w przedstawieniu „Karnawał u Smerfów”

Piątek 15 stycznia 2016 r. był niezwykłym dniem dla dzieci z przedszkola w Drążdzewie, ponieważ tego dnia rodzice przedszkolaków z grupy „Smerfy” sprawili dzieciom ogromną radość prezentując przedstawienie pt. „Karnawał u Smerfów” w reżyserii Justyny Rupińskiej.

Całe wydarzenie było przygotowane bardzo profesjonalnie. Kostiumy, scenografia, a zwłaszcza gra aktorska wzbudziły wśród najmłodszej publiczności ogromny zachwyty. Przedszkolaki były bardzo dumne ze swoich rodziców-aktorów, którzy bardzo dobrze odgrywali swoje role. Rodzice w zabawny sposób przedstawili nam jak „Smerfy” przywitwały Nowy Rok oraz jak bawią się podczas karnawału.

Na koniec przedstawienia wszystkie Smerfy oraz Gargamel zaprosiły przedszkolaków do tańca wokół choinki. Morał z tej bajki jest taki:

**„Tam gdzie przyjaźń jest i zgoda,
nie przeszkadza zima, ani mroźna pogoda”.**

Po przedstawieniu „aktorzy” występujący w przedstawieniu odwiedzili dzieci w salach i poczęstowali je pysznymi, własnoręcznie wykonanymi wypiekami.

Ten dzień w przedszkolu pokazał nam, że dzięki dobrej współpracy chętnych osób, zarówno dzieci, jak też dorośli mogą świetnie się bawić. Dzięki temu świat staje się weselszy, tym bardziej, że trwa karnawał...

Przedsięwzięcie to wywołało uśmiech i zadowolenie na twarzach dzieci, co dla nas, nauczycieli i rodziców jest bezcenne. Rodzicom składamy serdeczne podziękowania za tak wielkie zaangażowanie i życzymy dalszych inspiracji oraz sukcesów na „teatralnej drodze”.

W przedstawieniu udział wzięli:

- p. Anna Czarnecka – Smerf Ważniak
 - p. Dorota Grabowska – Nowy Rok,
 - p. Joanna Gałązka – Smerf Łasuch
 - p. Justyna Gładkowska – Smerf Pracusz,
 - p. Karina Fąk – Smerf Ciamajda,
 - p. Agnieszka Kisielewska – Smerf Śpioch,
 - p. Monika Rogalska – Smerf Maruda,
 - p. Magdalena Romanowska – Karnawał,
 - p. Krystyna Suchołbiak – Smerf Poeta,
 - p. Grażyna Ślaska – Papa Smerf,
 - p. Agnieszka Szytych – Smerf Zgrywus,
 - p. Jolanta Topa – Smerf Osilek
- oraz Dorota Kęszczyk – Smerf Harmoniusz
i Szymon Chodkowski w roli Gargamela.

W przygotowaniu strojów pomogła pani Anna Ropelewska, która uszyła dla wszystkich Smerfów czapki.

Na podstawie informacji uzyskanych od organizatorki Justyny Rupińskiej oraz własnych obserwacji: Barbara Kluczek



Konkurs historyczny

W dniu 17 grudnia 2015 roku przeprowadzony został w krasnosielckich szkołach II etap Powiatowego Konkursu Wiedzy o Ziemi Krasnosielckiej z powiatem makowskim w tle. Jak co roku – już od 7 lat, polegał on na napisaniu przez uczestników - a było ich 108, testu piśmennego przygotowanego przez znawcę tematyki historycznej Pana Tadeusza Kruka.

Piszący pokazali wspaniałe przygotowanie, co każdy może sprawdzić na zerkając na wyniki zamieszczone na www.tpzk.pl



W Konkursie wzięło udział:

- 23 uczniów szkół podstawowych z terenu Gminy Krasnosielc, wcześniej wyróżnionych w testach w macierzystych szkołach

- 49 gimnazjalistów oraz

- 36 uczniów szkół ponadgimnazjalnych.

Nowością był udział uczniów spoza gminy Krasnosielc, a nawet spoza powiatu makowskiego, i tak z:

- Jednorozca /powiat przasnyski/ gościliśmy 5 gimnazjalistów i 7 licealistów,

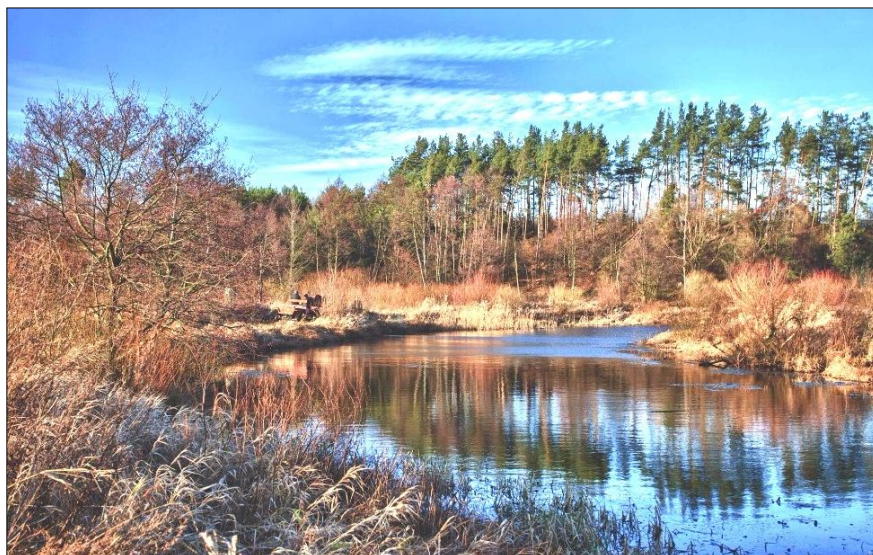
- Gąsewa i Sypniewa po 9 gimnazjalistów,

- Baranowa /powiat ostrołęcki/ - 4 licealistów oraz

- 1 licealistę z Makowa Maz.

Dziękuję niniejszym młodzieży za tak liczny udział i wspaniałe przygotowanie się oraz opiekunom za zachęcenie młodzieży i opiekę nad nimi.

Trzecim – kończącym VII edycję Konkursu etapem, będzie wyjazd nagrodowy do Białegostoku i Supraśla. Dzięki życzliwości i wsparciu finansowemu samorząd



Zdjęcia prezentowane na tej stronie pochodzą z www.jozwiak.pl

- grudniowy poranek nad Orzycem

- grudniowe jemioluszki w gminie Krasnosielc oraz

- sarny o poranku w gminie Krasnosielc



dów gminy Krasnosielc i powiatu makowskiego wyjedzie na nią 51 uczestników. Samorządy sfinansują bilety wstępu do teatru i muzeów oraz autokar. Po stronie uczestników będą koszty noclegu i wyżywienia. Wycieczkę zaplanowano jako dwudniową, a odbędzie się w dniach 19 i 20 lutego br.

Z poważaniem
Przewodniczący Kapituły
Sławomir Rutkowski, Prezes TPZK

USŁUGI OGÓLNOBUDOWLANE

Łukasz Archacki
tel. 517 505 856

NIP: 761 148 08 14
REGON: 146 859 462

www.ARkom24.pl

AR

KOMPUTERY ♦ GRY ♦ PROGRAMY
TELEFONY ♦ RTV ♦ NAPRAWY

ARkom
ul. Rynek 14
06-212 Krasnosielc

tel./fax 29 764 31 98
tel. 780 170 033
e-mail sklep@arkom24.pl
GG 48073387

Więści z GUKS-u

Kolejny numer, kolejna ankieta z następnym z naszych zawodników.



W tym wydaniu 10 pytań skierowałam do naszego pomocnika - Damiana Milewskiego.

1) Najlepszy w A-klasie na twojej pozycji?

- Hm moim zdaniem nikt się nie wyróżnia, wszyscy grają na po-

dobnym poziomie.

2) Ostatnie miejsce w Okręgowce czy środek tabeli w A-klasie?

- Pewnie, że środek tabeli w A-klasie :).

3) Najlepszy mecz w dotychczasowej przygodzie w piłce?

- Hm, jak dobrze pamiętam to mecz Żak Szreńsk - GUKS wygramyśmy tam i cała drużyna zagrała bardzo dobry mecz, graliśmy zespołowo.



Tabela ligowa stan na dzień 20 stycznia 2016 r.

Lp.	Nazwa drużyny	Punkty
1	Orzyc Chorzele	31
2	Mazowsze Jednoróżec	26
3	Kryształ Głinojeck	25
4	Kurpik Kadzidło	25
5	GKS Strzegowo	24
6	Gryf Kownaty Żądowe	21
7	KS Wąsewo	18
8	Orzeł Sypniewo	18
9	Jutrzenka Unieck	17
10	Rzekunianka Rzekuń	16
11	GUKS Krasnosielc	15
12	Korona Kalinowo	14
13	ALDO Bartnik Myszyniec	9
14	Gladiator Słoszewo	7

4) Ulubiona drużyna?

- FC Barcelona.

5) Ulubiony piłkarz?

- Grzegorz Krychowiak.

6) Ulubiony sportowiec poza piłkarzami?

- Mamed Khalidov.



7) Największe poczucie humoru w drużynie?

- Chyba każdy dają coś od siebie, szczególnie kiedy mecz jest w niedzielę :).

8) Ulubiony film?

- Chyba ulubionego nie mam, lubię wszystkie.

9) Ulubiona piosenka?

- Podobnie jak z ulubionym filmem ale dużo ich jest.

10) Najlepsza forma wypoczynku?

- Hm miły wieczór z przyjaciółmi, dobra książka albo film na spokojnie :).

Mimo, że zima w pełni, GUKS nie odpoczywa, rozpoczął przygotowania do nowego sezonu. Oprócz treningów, bierze udział w turniejach piłki halowej. Jednym z takich turniejów odbył się w Kadzidlu, w święto Trzech Króli. Niestety naszym piłkarzom nie poszło zbyt dobrze i turniej zakończyli na fazie grupowej. O wiele lepiej idzie zespołowi TARTAK GRAB-BUD Pienice w Nocnej Lidze Futsalu. Gdzie grają przedstawiciele naszego lokalnego klubu. Obecnie prowadzi w rozgrywkach i jest faworytem tegorocznych rozgrywek.

Marta Pajewska

Foto. ze stron GUKS oraz
<http://jantar-liga.futbolowo.pl>



KURP-DACH
PRODUCENT BLACH DACHÓWKOWYCH
I TRAPEZOWYCH

Dach w 3 dni!

Dziś zamawiasz u nas materiały na dach - najpóźniej za trzy dni masz je u siebie.

Przyjedziemy do ciebie i bezpłatnie dokonamy pomiarów, doradzimy co kupić, by było i solidnie i tanio.

Zamówiony towar dowozimy bezpłatnie. **Zadzwoń: 29 767 31 07** **Napisz: biuro@kurpdach.pl**

Więści z Orzyc

miesięcznik
Towarzystwa
Przyjaciół Ziemi
Krasnosielckiej



egzemplarz bezpłatny

Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Krasnosielckiej, 06-212 Krasnosielc, ul. Rynek 40a, tel. 29 71 75 205

Nr konta TPZK: 29 8917 0001 0000 1544 2000 0010 Bank Spółdzielczy w Krasnosielcu

Zespół redakcyjny: Sławomir Rutkowski kom. 796 030 115 rutkowski.plus@gmail.com

Tomasz Bielawski kom. 604 645 355 dotomka@vp.pl Małgorzata Bielawska kom. 692 781 745

domalagos@gmail.com, Danuta Sztynch /SGGW/ danuta_sztynch@interia.pl

Mirosław Chodkowski oraz Alicja Grabowska, Magdalena Kaczyńska, Iwona Pogorzelska

Zespół redakcyjny zastrzega sobie prawo do skracania i adiacji publikowanych tekstów, a także opatrywania ich własnymi tytułami. Poglądy wyrażane w artykułach są poglądami ich autorów a nie wydawcy. Wydawca może wykorzystywać powtórnie lub udostępniać materiały wcześniej opublikowane przez TPZK.

Nakład: 1 000 egz. Druk: Drukarnia J.J. Maciejewscy, Przasnysz ul. Gdańska 1